

# WALKA KLAS



organ Rewolucyjnej Ligi Robotniczej Polski - polskiej sekcji  
Międzynarodowej Ligi Odbudowy Czwartej Międzynarodówki

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## S P I S   \_ \_   T R E Ś C I



- Od redakcji.....	str.	1
- Apel na Czwartą Otwartą Konferencję Międzynarodową		
. Komentarz.....	str.	6
. Apel.....	str.	9
- Reforma gospodarcza - Reforma anty-robotnicza /Mateusz Skarga/		14
- Portugalia		
. Oświadczenie Ligi Międzynarodowej....	str.	22
. Droga zdrady.....	str.	25
/I. Sent/		

-----  
WALKA KLAS - organ R.L.R.P.

NUMER 9

LIPIEC 1974

CENA : 5zł., 5 Franków Francuskich, 5 Koron Szwedzkich,  
4 Marki Niemieckie, 1 Dolar U.S.

PRENUMERATA ROCZNA /12 numerów/: 60zł, 60FF, 60KS, 48DM, 12dol.

PÓŁROCZNA /6 numerów/: 30zł, 30FF, 30KS, 24DM, 6 dol.

ADRES: Elise Languin, Boite Postale 23  
60100 - Nogent sur Oise  
Francja

PRZEKAZY PIENIĘŻNE prosimy przesyłać czekiem lub pocztą.

KORESPONDENCJĘ oraz przekazy prosimy przesyłać w dwóch koper-  
tach z dopiskiem, na kopercie wewnętrznej: Walka Klas

-----

\_ Od \_ redakcji \_

Rozwój wydarzeń na przestrzeni ostatnich miesięcy zmusza do głębszej refleksji i uważniejszej oceny zachodzących przemian w układzie sił między klasami społecznymi w skali światowej. Prawie we wszystkich krajach - niezależnie od ustroju społecznego - można gołym okiem dostrzec rozwijającą się w jednym i tym samym kierunku prawidłowość, a mianowicie daleko posuniętą polaryzację sił klasowych, występującą z różnym natężeniem i często w odmiennych formach w zależności od warunków danego państwa. W krajach takich jak Chile czy Portugalia, doprowadziła już do otwartego starcia rewolucji z kontrrewolucją, a we Francji, w Hiszpanii, we Włoszech, w Argentynie, w Boliwii czy na Węgrzech grozi lada dzień eksplozją gotujących się i dojrzewających politycznie sił społecznych klasy robotniczej i mas pracujących przeciwko reakcji.

Dwudziesty wiek zaznał już wiele razy sytuacji, kiedy ani klasy panujące ani klasy uciskane nie były dłużej w stanie wytrzymać istniejącego stanu rzeczy. Każda parła do zasadniczych przemian społeczno-politycznych, których sprzeczny i antagonistyczny charakter prowadził - prędzej czy później - do globalnego starcia. Taki okres, kiedy obie klasy nie mogą żyć dłużej tak jak poprzednio, jest powszechnie uznawany - za Leninem i to zarówno przez jego wrogów jak i zwolenników - jako okres pre-rewolucyjny.

Światowe wydarzenia 1968r. doprowadziły ówczesny Komitet Międzynarodowy IV Międzynarodówki do oceny, że otworzyły one nowy rozdział w powojennej historii Europy i świata - okres nieuchronności rewolucji i kontrrewolucji. Mówiono nam wtedy - jeszcze stosunkowo niedawno - że są to "pobożne życzenia", "tani woluntaryzm", "mistyczna wiara w siły klasy robotniczej". Dziś, tylko ślepotą polityczną lub jawnie złą wola mogą prowadzić niektórych działaczy do dalszego podtrzymywania takich przekonań.

Bezprecedensowy od lat trzydziestych kryzys ekonomiczno-polityczny rozdziera wszystkie bez wyjątku systemy rządów burżuazji i imperializmu. Jak bańka mydlana prysnął mit o rzekomej zdolności burżuazji do zjednoczenia Europy. Burżuazja każdego kraju, usiłując umocnić pozycje wobec coraz gwałtowniejszych ataków i żądań mas pracujących, walczy z burżuazjami innych krajów o nowe rynki; jedne na drugie próbują przerzucić konsekwencje kryzysu, oplakując równocześnie kres ich "wspólnego" Rynku. Równolegle, zmuszone są bronić się przed szeroką ofensywą polityczną i gospodarczą imperializmu amerykańskiego, który również stara się przerzucić ciężar własnego kryzysu na swoich europejskich "sojuszników". Jawna wojna handlowa - preludium szerszego konfliktu zbrojnego - rozpoczęta w sierpniu 1971r. gospodarczymi decyzjami Nixona, zaostrza się w miarę jak w każdym kraju po kolei burżuazja przyciskana jest do muru żądaniami świata pracy. Bowiem niezależnie od takich czy innych konfliktów i antagonizmów między burżuazją poszczególnych krajów, w jej planach to ludzie pracy mają zapłacić za bankructwo kapitalizmu. Na całym świecie masy uderzone są przez niebywałą inflację, przez rosnące z dnia na dzień bezrobocie, a ich prawa i elementarne swobody polityczne są poddawane ciągłym atakom.

Uderzające jest podobieństwo - często wręcz identyczność - metod stosowanych przez burżuazję w krajach kapitalistycznych i przez aparat stalinowski w państwach tzw. "demokracji ludowej". Z jednej strony dokręca się śrubę gospodarczą wprowadzając zasadnicze "reformy", których negatywne skutki są natychmiast odczuwane przez masy, z drugiej zaś dokręca się śrubę polityczną, rozwija się metody represyjne, po to aby masom zamknąć usta i związać ręce, co jest głównym warunkiem powodzenia tych reakcyjnych przedsięwzięć. Bezprecedensowa działalność dyplomatyczna stalinowców i imperialistów, konferencje na wszystkich szczeblach oraz tajne rokowania, toasty i porozumienia, groźby i czułe uściski "mężów stanu" - wszystko to robione jest z myślą o znalezieniu nowego "modus vivendi", o utrzymaniu się jednych i drugich przy władzy wszelkimi środkami.

Nie jakaś "mityczna" siła klasy robotniczej, ale jej zwykła, potężna codzienna walka o byt i o prawa rozwała krok za krokiem resztki powojennego międzynarodowego układu sił. Od 1968r., kraj za krajem, prawie jak pod wpływem zegrowego mechanizmu, masy pracujące burzą filary panowania burżuazji i stalinizmu.

Oto upadł definitywnie gaullizm we Francji, śmiertelnie ugodzony przez strajk powszechny 12 milionów robotników w lecie 1968r. Wybory prezydenckie w maju br. były wydarzeniem o zasięgu ogólnoświatowym z uwagi na strategiczne miejsce, jakie Francja zajmowała zawsze i zajmuje w Europie zarówno dla burżuazji jak i proletariatu. Kraj jest podzielony dokładnie na połowę. Nowy rząd Giscard d'Estaing'a jest ostatnią rozpaczliwą próbą burżuazji francuskiej wyjścia z impasu bez uciekania się do bezpośredniej pomocy stalinowców z K.P.F. i reformistów z Partii Socjalistycznej Mitteranda.

Oto upadł faszystowski reżim w Portugalii, wydarzenie o natychmiastowych implikacjach ogólnoeuropejskich. Bowiem w Hiszpanii, reżim Franco jest już u kresu możliwości, a greccy pułkownicy ostatkiem sił odpierają ataki mas pracujących mobilizujących się na nowo po krwawych wydarzeniach rewolucyjnych na wiosnę br. Po potwornej klęsce lat 1936-1939, po latach głuchego podziemnego oporu i poświęceń, hiszpański ruch robotniczy rekonstruuje swoje organizacje, organizuje ogromne strajki i manifestacje uliczne, których nie jest już w stanie udaremnić przegniły reżim Falangi, bo nie panuje już nad sytuacją. Ugrupowania polityczne burżuazji - od "lewicowych" radykałów, poprzez hierarchię kościelną Opus Dei, aż po szerokie odłamy samego frankizmu - w nieopisanym popłochu poszukują środków zastępczych, które w momencie oczekiwanego /i przygotowywanego !/ z dnia na dzień upadku Franco /lub śmierci dyktatora/ zahamują nabierający szybkości ruch rewolucyjny mas i utrzymają przy życiu zagrożone instytucje kapitalistycznego Państwa. Rewolucja w Portugalii - bo właśnie o rewolucję tu chodzi - pokazała i burżuazji i proletariatu Hiszpanii, Grecji i innych krajów, jak krucha jest siła burżuazji i jakie ryzyko rozwalenia wszystkich tam przez masy niesie ze sobą każda - w obecnym okresie - próba zmiany systemu rządów kapitalistów. Dylemat burżuazji w każdym kraju jest nie byle jaki: albo przedłużać żywot dotychczasowych reżimów do granic ostateczności i ryzykować nieobliczalną w skutkach eksplozję akumulujących się sił klasowych, albo obalić je i zastąpić nowym, "lewicowym", wspólnie z "robotniczymi" przywódcami, co również niesie ze sobą te same skutki. Przykłady Chile i Portugalii posiadają wymowę światową.

W gruncie rzeczy, w zależności od warunków, burżuazja i imperializm posiadają już tylko dwa "rozwiązania": jawny faszyzm, czyli próba fizycznego rozbicia ruchu robotniczego /Chile/, lub Front Ludowy, czyli "robotni-

czy" rząd koalicyjny stalinowców, socjal-demokratów i "lewych" ugrupowań burżuazji /Chile i obecnie Portugalia/. I w tym zakresie także XX wiek obfituje w doświadczenia. Zdradziecka polityka Frontów Ludowych w Hiszpanii, we Francji w latach trzydziestych doprowadziła do barbarzyństwa II wojny światowej. Ta sama polityka kolaboracji z burżuazją w Chinach skończyła się masakrą robotników, chłopów i komunistów w 1927r., a w Indonezji, w 1965r., zagładą 500 tysięcy członków partii komunistycznej. Zawsze udział pseudo-komunistów i pseudo-socjalistów w rządach wspólnie z burżuazją, lub rządzenie w jej imieniu /pod pokrywką bezczelnej frazeologii o socjaliźmie i dobrobycie mas/ utożsamiało się ze zwalczaniem strajków /bo jakże można strajkować przeciw własnej władzy.../, deptaniem swobód klasowych, otwartymi represjami robotników oraz - równolegle z umacnianiem kapitału - pobłażaniem dla burżuazji i jej ugrupowań. W Chile skończyło się to faszyzmem, wydaniem rozbrojonej uprzednio przez rząd Allende klasy robotniczej na pastwę brunatnej zarazy. Bowiem burżuazja jest świadoma swoich interesów. Allende miał zadanie rozwiązać kryzys burżuazji, omamiając masy pracujące. Ale masy szły dalej, żądały zburzenia kapitalizmu, zniszczenia Państwa przemocy i ucisku, wyłączenia burżuazji. Trzeba było więc ratować to Państwo. Pucz temu służył.

Nie wolno zapominać o tych starych i o tych świeżych lekcjach. Powtarzanie tych samych błędów przez działaczy, dalsze zaufanie do zdradzieckiego stalinizmu i socjal-demokracji prowadzi do barbarzyństwa. Powtarzamy, tłumaczymy i nie damy się zawrócić w tył: nadal i ciągle - teraz bardziej niż kiedykolwiek - potrzebne jest aktywne przygotowanie rewolucyjnego obalenia burżuazji i biurokracji stalinowskiej. Ku temu potrzebna jest partia światowa, partia rewolucyjna.

Na obecnym etapie, Międzynarodowa Liga Odbudowy IV Międzynarodówki kładzie ogromny nacisk na demaskowanie - w propagandzie i w działaniu - wszystkich tych frontów, "lewych" koalicji generała Spinoli<sup>x/</sup> z Alvaro Cunhalem i Mario Soaresem w Portugalii, Georges Marchais, Francois Mitteranda i radykałów we Francji, KPH z Opus Dei i "lewym" frankizmem w Hiszpanii, naszego rodzimego Gierka w Polsce, itp. itd. Te koalicje, fronty, "robotnicze rządy" są - w skali każdego kraju - wyrazem i wypadkową międzynarodowej kolaboracji klasowej, jaką głównie Nixon i Breżniew usiłują "skoordynować", w skali całego świata, w pierwszym rządzie poprzez tzw. "Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy". Reakcyjna polityka Gierka w Polsce, Husaka w Czechosłowacji, Kadera na Węgrzech, Honeckera w NRD, Tito w Jugosławii, Ceausescu w Rumunii i Breżniewa w ZSRR są elementem międzynarodowej kontrofensywy reakcji przeciwko masom. Nieuchronność rewolucji i kontrrewolucji wyraża się namacalnie w każdym kraju. W Polsce etap ten konkretnie rozpoczął się Grudniem i nikogo nie trzeba przekonywać o konieczności walki o władzę klasy robotniczej, o obalenie Gierka i jemu podobnych.

Ale jak? To pytanie jest zasadnicze. Wszyscy go sobie stawiają.

Nasi czytelnicy, sympatycy, działacze, zauważyli zmiany, jakie zachodzą w naszej działalności. Kilka miesięcy temu, na I Konferencji, "grupa polska" przyjęła nazwę Rewolucyjnej Ligi Robotniczej Polski - sekcji

x/ Warto wiedzieć nieco o przeszłości tego "postępowca", którą skrzętnie ukrywają stalinowcy: "bohaterska postawa" w walce z wojskami republikańskimi, przy boku generała Franco, w Hiszpanii w latach 36-39; wstąpił się także pod Stalingradem, rzecz jasna po stronie Hitlera, oraz w koloniach.

Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki. Opublikowana w poprzednim numerze "Walki Klas" uchwała polityczna Konferencji, wytyczyła podstawowe linie rozwoju R.L.R.P. w najbliższym okresie i jej walki w naszym kraju. Potem odbył się I Zjazd Ligi Międzynarodowej, tej właśnie światowej partii, której jesteście częścią. Krótka ale fundamentalna rezolucja Zjazdu wytyczyła strategię międzynarodową Ligi i wyznaczyła 18-miesięczny termin na rozwiązanie tego co nazywamy kryzysem rewolucyjnego kierownictwa, w pierwszej kolejności na rozwiązanie kryzysu samej IV Międzynarodówki. W obecnym okresie, Liga Międzynarodowa nie tylko chce zostać uznana za jedynego reprezentanta programu i organizacji IV Międzynarodówki, ale zakorzenić się w masach i rozbić zdradzieckie kierownictwa - partie stalinowskie, reformistyczne i centrowe. Bowiem właśnie ten okres, ta sytuacja, o której pisaliśmy, wymaga zbudowania partii światowej, naszej Ligi Międzynarodowej. Apel na 4-tą Konferencję Międzynarodową, który publikujemy w niniejszym numerze, przedstawia cel i metody, jakie przyświecają Lidze Międzynarodowej w tej historycznej walce.

Towarzysze mogli również zauważyć, że organ R.L.R.P. - "Walka Klas" - zaczyna ukazywać się częściej. Do przeszłości należy okres, w którym nasze pismo pojawiała się nieregularnie i rzadko. Obecnie prowadzimy walkę o to, aby "Walka Klas" stała się miesięcznikiem, zgodnie z decyzją I Konferencji. Nie jest to jeszcze walka w pełni wygrana, ale już blisko jesteśmy tego zasadniczego w tym okresie celu. Masom pracującym w Polsce niezbędne jest pismo rewolucyjne, pismo ich codziennej walki, a zarazem pismo tego odłamu działaczy robotniczych i młodzieżowych, którzy wraz z nami chcą zbudować w teraźniejszych i nadchodzących walkach polską partię proletariatu, partię walczącą o WŁADZĘ KLASY ROBOTNICZEJ, o OBALENIE BIUROKRACJI STALINOWSKIEJ.

"Walka Klas" jest takim pismem, zbiorowym organizatorem i propagandzistą. Dlatego należy pomóc w jego rozwoju, umocnić niezależny od aparatu wyraz polityczny klasy robotniczej, rozszerzyć sieć jego kolportażu, sieć sympatyków, czytelników i działaczy.

Konkretnie w obecnym okresie, "Walka Klas" rozwija bezpardonową walkę z "reformą gospodarczą" i jej skutkami: z bezrobociem, z rosnącą drożyzną, bogaceniem się jednych i ubożeniem przygniatającej większości ludzi pracy. Dzisiejszym hasłem całości mas pracujących jest RZĄD KLASY ROBOTNICZEJ! PRECZ Z RZĄDEM GIERKA! CAŁA WŁADZA W RECE RAD ROBOTNICZYCH! Artykuł naszego towarzysza Mateusza Skargi rozwija sens i metodę walki o ten cel oraz stanowi dalszy ciąg cyklu artykułów obrazujących reakcyjną politykę stalinizmu w zakresie pseudo-reform, skierowanych w rzeczywistości przeciw interesom mas.

Równie ważną sprawą jest walka z wprowadzonym ostatnio Kodeksem Pracy, który usiłując zamydlić oczy masom kilkoma ustępstwami, stanowi w praktyce najbardziej reakcyjne ustawodawstwo anti-robotnicze, jakie biurokracja przeforsowała po wojnie. O jego znaczeniu pisze Ignacy Sent.

Działacze polscy znajdują także w tym numerze pierwsze materiały o ostatnich wydarzeniach w Portugalii: deklarację Ligi Międzynarodowej oraz krótki komentarz metody, jaką "Polityka" przedstawia polskim robotnikom portugalską rewolucję.

Robotnicy polscy, młodzież, inteligencja pracująca muszą wiedzieć, że w coraz większym stopniu rozszerza się walka mas pracujących całego świata.

Mimo ogromnych środków, jakie łoży aparat stalinowski na polityczne i fizyczne odizolowanie mas pracujących naszego kraju od ludzi pracy reszty świata, izolacja ta jest powoli lecz konsekwentnie niweczona. Po pierwsze przez samą walkę robotników Europy i świata; jednym z przykładów, lecz jakże wymownym tej wspólnoty klasowej, jest piękna akcja polskich górników w obronie interesów strajkowych górników angielskich, presja jaką wywarli na Gierku, co doprowadziło do zatrzymania wysyłek polskiego węgla do Anglii i przyczyniło się do zwycięstwa strajku brytyjskich górników nad burżuazją Heatha i upadku rządu. Po drugie, niweczona jest przez samo istnienie i rozwój Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki oraz jej sekcji polskiej - R.L.R.P.

Idziemy wszyscy w dobrym kierunku, ale należy przyspieszyć i wydłużyć krok. Czasu jest niewiele. Burżuazja i biurokracja gromadzą siły i środki, aby rozgromić masy pracujące. Chile było ostrzeżeniem także i dla nas, komunistów i robotników w Polsce. Grudzień wykazał do czego zdolna jest dyktatura stalinizmu. Toteż musimy się zbroić, aby ją obalić.

Robotnicy! Studenci! Uczniowie! Pracownicy umysłowi! Komuniści!

Popierajcie - politycznie i materialnie - walkę Rewolucyjnej Ligi Robotniczej Polski, walkę IV Międzynarodówki. Zasilajcie szeregi R.L.R.P. Jest to organizacja waszego rychłego zwycięstwa.

x

Czwarta Międzynarodówka potrzebuje pieniędzy! Bardzo dużo pieniędzy! Na skalę międzynarodową prowadzona jest obecnie szeroka kampania finansowa, której wyniki warunkują powodzenie zamierzeń i celów określonych przez I Zjazd Ligi Międzynarodowej.

Czwarta Międzynarodówka czerpie swe siły i środki z poparcia jakie posiada w klasie robotniczej, w masach uciskanych.

Zwracamy się do naszych towarzyszy, do sympatyków, do robotników, do wszystkich, którzy pragną przyczynić się do zwycięstwa nad stalinizmem o aktywne poparcie ich organizacji - Ligi Międzynarodowej.

Wszelkie poparcie - pieniężne lub w innych formach - prosimy deklarować na adres "Walki Klas":

Elise Languin B.P. 23 60100 - Nogent s/Oise Francja
--

PEL NA CZWARTA, KONFERENCJE...APEL NA CZWARTA, KONFERENCJE...APEL NA CZWARTA, KONFERENCJE...

W niniejszym numerze otwieramy stałą rubrykę, poświęconą walce i przygotowaniom do Czwartej Otwartej Konferencji Międzynarodowej, organizowanej przez Ligę Międzynarodową. Publikujemy Apel na tę konferencję, poprzedzony komentarzem redakcyjnym, który omawia powody i cele tej konferencji.

Pierwszy Zjazd Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki rzucił apel o zorganizowanie Czwartej Otwartej Konferencji Międzynarodowej. Apel ten stanowi kontynuację decyzji zwołania takiej konferencji, jaką kilka lat temu podjął Komitet Międzynarodowy. W ten sposób, już ta cecha Apelu odzwierciedla fakt, że Liga Międzynarodowa utrzymuje ciągłość z walką prowadzoną w przeszłości przez Komitet Międzynarodowy IV Międzynarodówki.

Utrzymanie ciągłości tej walki nie oznacza jednak, że robi się dokładnie to samo; podobnie jak niesposób w dzisiejszej epoce mechanicznie odtwarzać hasła epoki przeszłej. Hasła nie są bowiem czynnikiem zastygłym ani martwym. Toteż i hasła Czwartej Konferencji należało przystosować do warunków obecnego okresu.

Obecny okres - nasza epoka - prócz tego, że jest epoką nieuchronności rewolucji i kontrrewolucji - wyróżnia się tym zwłaszcza, że jest ona epoką Czwartej Międzynarodówki. Na naszych oczach rozwija się z impetem szeroki ruch rewolucyjny mas pracujących o ogólnoświatowym zasięgu i znaczeniu, przybierając szczególne natężenie w Europie Zachodniej i Wschodniej. Równocześnie - często z wyprzedzeniem w stosunku do samego ruchu mas - narasta coraz głębszy proces dojrzenia politycznej świadomości klasy robotniczej. W coraz większym stopniu masy odrzucają stare, tradycyjne kierownictwa ruchu robotniczego, zrywają z nimi, wyzwalają się spod ich wpływów i poszukują nowej partii, nowego prawdziwie rewolucyjnego kierownictwa klasy robotniczej. Rośnie i pogłębia się świadomość wśród najbardziej zaawansowanych działaczy robotniczych; mówimy, że jeżeli obiektywne warunki rewolucji nie tylko że są już dojrzałe, lecz nawet gniją z uwagi na opóźnienie warunków subiektywnych, to w obecnym okresie rośnie świadomość polityczna mas, czyli właśnie dojrzejają niezbędne dla powodzenia rewolucji warunki subiektywne.

Klasa robotnicza zaczyna zdawać sobie sprawę z roli jaką dla burżuazji spełnia stalinowski aparat biurokracji w ramach polityki Frontów Ludowych, organizowanych przez stalinowców i popieranym aktywnie przez burżuazję. Są one oparciem dla burżuazji zawsze wtedy, gdy nie jest ona zdolna przeżyć o własnych siłach i utrzymać się przy władzy. Burżuazja wprowadza Fronty Ludowe jako ostatnią ostoję jej panowania, jako ostatni środek poprzedzający jawne użycie metod barbarzyństwa - metod faszyzmu. Dziś, klasa robotnicza nabiera świadomości tego, że w skali światowej burżuazja przygotowuje



się do wojny domowej. Jej demokracja - demokracja burżuazyjna - nie wystarcza już do utrzymania w ryzach mas pracujących i do zahamowania rewolucyjnego naporu. Klasa burżuazyjna przygotowuje siły do globalnego starcia, o którym wie, że jest nieuchronne.

Pod wpływem tego szerokiego naporu rewolucyjnego mas pracujących, upadła jeszcze jedna, najstarsza, twierdza faszyzmu: w Portugalii. Dalecy jesteśmy od myśli, że miało miejsce definitywne zwycięstwo klasy robotniczej. Wręcz przeciwnie. Jesteśmy przekonani, że do zwycięstwa proletariatu może doprowadzić wyłącznie przejęcie władzy przez klasę robotniczą, rozbrojenie armii burżuazyjnej i zastąpienie jej przez uzbrojony proletariat, oraz pełna niezależność klasy robotniczej względem burżuazji /a nie dzielenie władzy z nią, czyli nie Front "ludowy" lub "narodowy"/. Ale klasa robotnicza może osiągnąć władzę tylko drogą rewolucji. I właśnie do tej rewolucji przygotowuje się burżuazja. My również uważamy tę rewolucję nie tylko jako historycznie pewną i konieczną, ale jako nieuchronną właśnie w obecnej, naszej, epoce. Natomiast nie widzimy zwycięstwa tej rewolucji bez tego, żeby była kierowana przez rewolucyjną partię proletariatu. Właściwością obecnego rozwoju sytuacji światowej jest to, że klasa robotnicza coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że nie socjaldemokraci i nie wiernopoddani wykonawcy woli biurokracji Kremla poprowadzą ją do rewolucji; codzienną oczywistością staje się przekonanie, że poprowadzą ją natomiast do kolaboracji klasowej, na wzór "kooperacji" między biurokracją Kremla, Pekinu a imperializmem USA.

Dalej, klasa robotnicza zrozumiała - w oparciu o często tragiczne doświadczenia własnych walk - że nie uda jej się pokonać burżuazji ani biurokracji w zamkniętej wewnątrz narodowych granic walce; bowiem widzi, że jej wrogowie łączą wysiłki i koordynują w skali światowej walkę przeciwko proletariatowi wszędzie tam, gdzie stara się on obalić reakcyjne reżimy. Zrozumieli to także polscy robotnicy, np. w 1956r., kiedy skupieni wokół Rad Robotniczych postawili problem potrzeby nowej międzynarodówki komunistycznej. Było dla nich jasne, już wtedy, że tylko scentralizowana w skali międzynarodowej walka może doprowadzić do zwycięstwa nad biurokracją Kremla. Podobnie myśleli i działali górniczy angielscy w 1973r. rozumiejąc, że walka ich polskich towarzyszy klasowych pomogła zmusić do odwrótu burżuazyjny rząd Wielkiej Brytanii, kiedy to na apel o pomoc Związku Zawodowego górników angielskich, górniczy polscy zmusili Gierka do czasowego wstrzymania dostaw śląskiego węgla do Anglii, nie chcąc przyczynić się do łamania strajku brytyjskich górników. Podobnie działo się w styczniu 1971r. z polskimi stoczniovcami w Szczecinie, którzy zmuszeni byli pójść na kompromis z Gierkiem i Jaroszewiczem i przerwać strajk, czując że są odizolowani od międzynarodowej klasy robotniczej. W stoczni im. Warskiego robotnicy szukali nowej partii, szukali tego kierownictwa rewolucyjnego, które byłoby zdolne zmobilizować proletariat w skali światowej i zapewnić w ten sposób sukces robotników polskich i robotników całego świata.

Ciekawe pytanie zostało postawione Edmundowi Baluce, przywódcy Komitetu Strajkowego stoczniovców Szczecina, w wywiadzie udzielonym jednej z gazet zachodnich: "Czy Komitet Strajkowy - na słynnym spotkaniu robotników z Gierkiem i Jaroszewiczem - mimo wszystko zarządziłby przerwanie strajku i powrót do pracy, gdyby wiedział, że na całym świecie miliony robotników strajkują na znak solidarności z robotnikami Wybrzeża?" Odpowiedź Baluki była jasna: "Komitet prowadziłby wtedy walkę aż do końca".

Prawie całkowite zerwanie ciągłości IV Międzynarodówki i zorganizowanego ruchu robotniczego w Polsce i w całej Europie Wschodniej, dokonane przez

Stalina drogą fizycznej zagłady Opozycji Lewicowej /i samego Trockiego/ przeprowadzonej ze szczególną zaciekleścią właśnie w naszych krajach, doprowadziło do tego, że klasa robotnicza Polski w 1956r. i w 1970r., Węgier w czasie rewolucji 1956r. i Czechosłowacji w 1968r. nie wiedziały o istnieniu IV Międzynarodówki. Ale właśnie w tych latach, w czasie tych wydarzeń i rewolucji, masy pracujące poszukiwały nowej partii, rewolucyjnej partii światowej, która mogłaby pokierować ich walką i doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Z czasem, poprzez polityczne doświadczenia "wiosny praskiej" i polskiego Grudnia, z dnia na dzień wzrasta świadomość klasowa mas. Na Zachodzie i na Wschodzie kontynentu europejskiego, na całym świecie, dziesiątki tysięcy działaczy traci zaufanie do tradycyjnych przywódców ruchu robotniczego i aktywnie szuka dróg rewolucji społecznej w krajach kapitalistycznych i rewolucji politycznej w państwach, gdzie burżuazja została wywłaszczona.

Dlatego twierdzimy, że nasza epoka jest epoką IV Międzynarodówki. I właśnie na tej płaszczyźnie, I Zjazd Ligi Międzynarodowej nie tylko przejął i zapewnił ciągłość Komitetu Międzynarodowego, ale jeszcze bardziej ją rozwinął i pogłębił, określając Czwartą Otwartą Konferencję Międzynarodową jako konferencję odbudowy IV Międzynarodówki, definitywnego rozwiązania jej kryzysu; wyznaczył termin 18 miesięcy na realizację tego fundamentalnego zadania.

Musimy wyjaśnić tu powody, dla których nie będzie to jeszcze jedna konferencja, jedna spośród wielu, lecz właśnie decydujący moment odbudowy IV Międzynarodówki. Po tej konferencji chcemy móc powiedzieć, że IV Międzynarodówka została odbudowana. Ponadto coś należy rozumieć pod stwierdzeniem "Czwarta Międzynarodówka odbudowana", czyli jaki jest sens 4-ej konferencji? I czemu właśnie "otwarta"? Dla kogo i przez kogo? Ramy tego komentarza nie wystarczą do pełnego przedstawienia sprawy; jej rozliczne aspekty zajmą czołowe miejsce na łamach "Walki Klas" i w codziennej działalności R.L.R.P. i Ligi Międzynarodowej. Tym niemniej już teraz należy podkreślić elementy zasadnicze.

Istnieje obecnie kilka ośrodków międzynarodowych oraz organizacji narodowych powołujących się w ich propagandzie i działalności na program IV Międzynarodówki, lub na tzw. "trockizm" w ogóle, tj. na Czwartą Międzynarodówkę. W rzeczywistości, w różnych formach, te ośrodki i organizacje uzurpują to miano i ten program, prowadząc praktycznie politykę wiodącą do zwykłej likwidacji Czwartej Międzynarodówki i jej zdobyczy. Odbudowa Czwartej Międzynarodówki przechodzi przez uprzednie zniszczenie tych ośrodków, likwidacji ich wpływów w masach, przed którymi występują pod sztandarem IV Międzynarodówki i trockizmu, sieją zamieszanie i złudzenia, przedstawiają fałszywy obraz tego czym była, jest i ma być Czwarta Międzynarodówka. Czyli że dla Ligi Międzynarodowej chodzi o to, aby w walce politycznej przeprowadzić jasną linię podziału między rewolucyjną i pseudo-rewolucyjną linią działania, w stosunku do wszystkich pozostałych prądów ruchu robotniczego, w stosunku do ośrodków likwidacji IV Międzynarodówki, w stosunku do zdradzieckiego kierownictwa stalinowskiego. Tą metodą chodzi o realizację zadania podstawowego, jakim jest zmodyfikowanie relacji między klasą robotniczą a Czwartą Międzynarodówką. Oznacza to, że w obecnym okresie nie mamy złudzeń i wiemy, że nie jesteśmy uznani jeszcze przez masy pracujące jako ich rewolucyjne kierownictwo, mimo że dynamiczny rozwój walki klas może gwałtownie przyspieszyć moment, w którym rzeczywiście tak się stanie. Natomiast chcemy - i jest to nasze zadanie najbliższe - zostać uznani przez masy pracujące jako jedyna partia reprezentująca światową partię rewolucji

proletariackiej, IV Międzynarodówkę. Oto cel, jaki stawia sobie Międzynarodowa Liga Odbudowy IV Międzynarodówki zwołując i walcząc o Czwartą Otwartą Konferencję Międzynarodową.

Ta walka jest i będzie prowadzona w ramach codziennej działalności, bowiem rzeczywiście będzie to konferencja otwarta; ale nie dla wszystkich działaczy i organizacji, gdyż chodzi głównie o walkę o wyznaczenie jasnych granic politycznych. Jednakże walka o tę konferencję jest otwarta dla całej klasy robotniczej, dla wszystkich jej działaczy. Odbudowa IV Międzynarodówki nie jest naszym problemem wewnętrznym, lecz dotyczy całości mas pracujących, gdyż stanowi zasadniczą kwestię do rozwiązania w ich codziennej walce. Dlatego mówimy w naszym apelu, że oczekujemy na niej najbardziej zaawansowanych działaczy ruchu robotniczego, tych którzy zdecydowali lub zdecydują wraz z nami odbudować IV Międzynarodówkę. Walka ta jest otwarta dla całej klasy robotniczej.

Mówiąc że nasza epoka jest epoką IV Międzynarodówki, uważamy - w oparciu o marksistowską analizę sytuacji - że dojrzałe są warunki obiektywne rewolucji, a świadomość robotnicza dynamicznie rośnie. Jednakże doprowadzenie do odbudowania IV Międzynarodówki, do rozwiązania jej kryzysu, zależy tylko od nas i od naszej zdolności zorganizowania tej światowej partii klasy robotniczej. Uznaliśmy, że konieczne jest ustalenie terminu na to zadanie i wyznaczaliśmy okres 18 miesięcy. Wyłącznie powodzenie tego przedsięwzięcia będzie mogło zapewnić przejęcie władzy przez klasę robotniczą i ocalenie ludzkości od barbarzyństwa.

xxxxxxxxxxxx

### Apel na Czwartą Otwartą Konferencję Międzynarodową

Do robotników, do walczącej młodzieży, do działaczy wszystkich krajów !

Na całym świecie klasa robotnicza i ciemiężone masy pracujące zaczęły powstawać do walki z burżuazyjnym Państwem i z władzą stalinowskiej biurokracji. Nie ulega wątpliwości, że weszliśmy w etap przygotowawczy do starcia, w skali światowej, między klasami, które zadecyduje o losie ludzkości. Rewolucja jest na porządku dnia. Gospodarcze, społeczne i polityczne kryzysy wstrząsające każdym krajem, dowodzą rewolucyjnego charakteru naszej epoki - epoki rewolucji proletariackiej i agonii kapitalizmu.

Mimo to, po dziś dzień proletariat nie zdołał odnieść decydującego zwycięstwa nad kapitałem. Za każdym razem gdy rozpoczynała się rewolucja, proletariat był zmuszony cofać się przed wrogami. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w braku rewolucyjnego kierownictwa międzynarodowego, które - zdobywając zaufanie proletariatu - poprowadziłby masy do zwycięstwa.

Kryzys ludzkości - mówi program Międzynarodówki - sprowadza się do historycznego kryzysu kierownictwa proletariatu. Międzynarodowa Liga Odbudowy Czwartej Międzynarodówki zwraca uwagę na najważniejszą lekcję wpływającą

z całej historii walki klas: klasa robotnicza zwycięży tylko wówczas gdy będzie posiadać własną autentycznie rewolucyjną partię międzynarodową. Ta lekcja nabiera dziś bezprecedensowej aktualności właśnie z uwagi na nieuchronność rewolucji.

W sytuacji galopującego kryzysu kapitalizmu, wrogowie klasy robotniczej - burżuazja poszczególnych krajów oraz biurokracja stalinowska, pod kierownictwem amerykańskiego imperializmu - przygotowują się do starcia ze światowym proletariatem. Oto cel ich "pokojuowego współistnienia", ich zbliżenia i współpracy.

W Wietnamie, najkrwawszym w historii bombardowaniom prowadzonym na konto imperializmu USA towarzyszą polityczne i dyplomatyczne naciski Kremla i Pekinu. Celem obu tych komplementarnych metod jest zdławienie wietnamskiej rewolucji.

Kontrrewolucyjne "święte przymierze" imperializmu i stalinizmu wyraża się również we współpracy między przywódcami chilijskiej klasy robotniczej a burżuazją, w rozbrojeniu chilijskiego proletariatu wobec faszystowskiego puczu zorganizowanego przez imperializm i tolerowanego przez Kreml.

W tym samym czasie, na Środkowym Wschodzie burżuazja USA oraz biurokracja ZSRR uzbrajają wrogie armie, przygotowują operacje wojskowe i patronują kontrrewolucyjnej wojnie. Ich celem jest skanalizowanie i rozbitcie mobilizacji arabskich i żydowskich mas pracujących. Ci sami którzy wspólnie przygotowywali działania wojenne, dziś wspólnie przygotowują imperialistyczny "pokój". Amerykańska burżuazja i Kreml pragną "odprężenia" na Środkowym Wschodzie i pacyfikacji wzburzonych mas palestyńskich. Środkiem ku temu jest ochrona nienaruszalności państwa Izrael, który stanowi czynnik umacniający arabskie reżimy feudalno-burżuazyjne współpracując z nimi w fizycznej likwidacji narodu palestyńskiego. Konkurencja pomiędzy burżuazjami poszczególnych krajów jest zapowiedzią, że kapitalistyczne rządy dołożą wysiłków, aby zrzucić na barki mas koszty i konsekwencje tej konkurencji w postaci nędzy i bezrobocia. Z każdym dniem nasila się penetracja imperialistycznych kapitałów - poszukujących tanich rynków w obronie przed kryzysem - w krajach Europy Wschodniej i w Chinach, gdzie pasożytniczy aparat władzy sam udostępnia im gospodarkę planową otwierając tym samym wrota dla restauracji kapitalistycznych stosunków. Jedyną akcją klasy robotniczej może ruch oporu mas przeciwko kryzysowi przekształcić w walkę o władzę Rad Robotniczych, o wyłączenie burżuazji we wszystkich krajach świata, obierając w ten sposób jedyną drogę pozytywnego rozwiązania kryzysu.

Dla proletariatu najbardziej zgubną polityką byłoby poparcie dla "pokojuowego współistnienia" imperializmu i stalinizmu i złudzenie, że takie "współistnienie" może powstrzymać kryzys lub doprowadzić do rozwiązania go z korzyścią dla ciemionych i uciskanych mas. Polityka tzw. "pokojuowego współistnienia" prowadzi do zamknięcia robotniczej walki w ramy burżuazyjnego społeczeństwa pod wydatnym naciskiem stalinowskich partii zmierzających w ten sposób do rozbrojenia proletariatu w obliczu barbarzyńskich zamierzeń imperializmu. Lecz polityka nie jest w stanie ani powstrzymać kryzysu kapitalizmu, ani uniknąć starcia między klasami.

Zaostrzone represje w krajach Europy Wschodniej i w ZSRR są integralną częścią tegoż "pokojuowego" współistnienia. Największym niebezpieczeństwem dla klasy robotniczej byłoby tolerować próby unicestwienia socjalistycznej

opozycji w ZSRR, w Czechosłowacji, w Jugosławii, itp. Skuteczna obrona zdobywcy socjalistycznych wymaga czynnego poparcia tej opozycji. Gdyby stalinowskie represje rozbiły klasę robotniczą krajów zdobywcy socjalistycznych, nie byłoby wtedy żadnej nadziei na powstrzymanie restauracji kapitalizmu; gdyby proletariat światowy pozwolił na bezkarne prześladowanie wschodnio-europejskich i radzieckich towarzyszy, pozostawiając stalinistom wolne ręce, skutki tego byłyby niezmiernie ciężkie dla robotników całego świata.

Polityka biurokracji ma dwie strony. Z jednej, krwawe represje klasy robotniczej w krajach zdobywcy socjalistycznych oraz próby jej pełnego rozbrowienia; z drugiej strony, w ramach "pokoju współistnienia" z imperializmem, Kreml podsuwa burżuazji partie stalinowskie jako narzędzie realizacji jej polityki, współpracując z międzynarodowym aparatem socjaldemokracji i drobnomieszczańskimi kierownictwami w umacnianiu imperialistycznego porządku i burżuazyjnego Państwa.

Taki jest cel Frontów Ludowych, które zostały zrealizowane w Chile lub tych, które są w przygotowaniu we Francji i w Hiszpanii. Najbardziej szkodliwą dla interesów klasy robotniczej polityką jest popieranie Frontu Ludowego oraz szerzenie złudzeń, że chodzi o jakąś poważną alternatywę w obliczu faszyzmu. Doświadczenie chilijskie wskazuje dobitnie, że Fronty Ludowe, chroniąc Państwo burżuazyjne przez udział przywódców proletariatu w jego instytucjach, rozbrajają klasę robotniczą i prowadzą ją do klęski. Podczas gdy hiszpańscy i greccy stalinowcy przygotowują Front Ludowy, Kreml porzuca dotychczasową politykę bojkotu faszystowskich reżimów i popiera dyktatury w Grecji, w Hiszpanii i w Portugalii, które są dla biurokracji elementem "bezpieczeństwa i współpracy europejskiej".

W Chile, w Wietnamie, na Środkowym Wschodzie, w całej Europie, polityka imperializmu i Kremla napotyka na wielki opór mas pracujących, który zagraża współpracy i planom tego świętego przymierza kontrrewolucyjnego i osłabia je. Sytuacja rozwija się w kierunku międzynarodowego starcia między klasą robotniczą a imperializmem i biurokracją. Niezależnie od pośrednich form i epizodów tego procesu, wojna domowa stanowi część programu burżuazji we wszystkich krajach. Ostateczny wynik tego starcia zależy od umiejętności awangardy proletariackiej w nakierowaniu bitwy do międzynarodowej rewolucji. Zadaniem Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki jest właśnie uzbroić awangardę, zbudować kierownictwo klasy robotniczej, przygotować proletariat do decydującego starcia i poprowadzić masy do zwycięstwa. Dlatego też Międzynarodowa Liga Odbudowy IV Międzynarodówki buduje światową partię rewolucji.

Czwarta Międzynarodówka została założona w obliczu zdrady stalinizmu jako partia organizująca scentralizowane działanie proletariatu wszystkich krajów w celu obalenia kapitalizmu i uwolnienia państw zdobywcy socjalistycznych od biurokracji. Dlatego Czwarta Międzynarodówka jest światową partią klasy robotniczej, a jej zadaniem jest rozwiązanie kryzysu rewolucyjnego kierownictwa. Ale kryzys rewolucyjnego kierownictwa nie oszczędził także samej Czwartej Międzynarodówki w okresie klęsk i demoralizacji mas robotniczych, co odizolowało ją od klasy i osłabiło. W ten sposób okresowa izolacja Czwartej Międzynarodówki w pierwszych latach po jej założeniu otworzyła drogę do kryzysu Międzynarodówki, który jeszcze nie został rozwiązany i który wyraża się w istnieniu różnych ośrodków powołujących się na trockizm. Rozwiązanie tego kryzysu jest niezbędne dla zbudowania Czwartej Międzynarodówki jako światowej partii klasy robotniczej.

Kryzys Czwartej Międzynarodówki polegał i polega na ustawicznej walce w jej szeregach między siłami, które starały się bronić i rozwijać jej charakter kierownictwa rewolucyjnego, a tymi które usiłowały ją zniszczyć, podporządkować stalinizmowi lub centryzmowi, albo - ogólnie rzecz biorąc - dobromieszczańskiemu oportunizmowi. Ta ciągła walka uchroniła Czwartą Międzynarodówkę od bankructwa i degenracji. Dziś może ona jawić się klasie robotniczej jako jedyna partia, która nie zdradziła interesów mas pracujących, pomimo kryzysu kierownictwa proletariatu. Jednakże w tej walce różnorodne grupy, frakcje i kierownictwa skapitulowały przed wrogiem i de facto odrzuciły program i partię Czwartej Międzynarodówki; i jeżeli obecnie bezprawnie posługują się sztandarem trockizmu, to po to aby udaremnić odbudowę IV Międzynarodówki, odbudowę jedynej partii światowej, do której klasa robotnicza może mieć zaufanie.

Pośród tych grup i ośrodków likwidatorskich, czołowe miejsce zajmuje Sekretariat Zjednoczony, skupiający w swoim łonie pablistowski odłam, który w latach 1950-1953 usiłował rozwiązać szeregi Czwartej Międzynarodówki w ramach stalinowskich organizacji doprowadzając do światowego rozłamu wewnątrz Międzynarodówki.

W drugiej kolejności należy wspomnieć o tzw. Komitecie Organizacyjnym założonym przez francuską organizację O.C.I., która w 1972r. zniszczyła Komitet Międzynarodowy IV Międzynarodówki. Komitet ten powstał dwadzieścia lat przedtem, aby kontynuować walkę partii światowej z likwidatorskim ośrodkiem pablistów i na przestrzeni tych lat prowadził walkę o odbudowę IV Międzynarodówki. Z chwilą gdy nastąpiło gwałtowne zaostrzenie walki klas, nierozwiązany kryzys IV Międzynarodówki doprowadził angielską organizację S.L.L. do jednostronnej decyzji zerwania z Komitetem; kierownictwo francuskiej O.C.I. okazało się niezdolne rozwinąć Komitet Międzynarodowy w kierunku prawdziwego ośrodka międzynarodowej walki klas, czego wymagała konieczność pozytywnego rozwiązania kryzysu Międzynarodówki i otwarcie porzuciło walkę o międzynarodowe kierownictwo. Następnym tego zwrotu są wysiłki, jakich dokładają przywódcy O.C.I., aby połączyć się z Sekretariatem Zjednoczonym, w czasie kiedy ten znajduje się na skraju zupełnego bankructwa.

Jedyną organizacją mogącą dziś zaproponować odpowiedź na problem budowy partii światowej jest Międzynarodowa Liga Odbudowy IV Międzynarodówki, bowiem jej założenie było wynikiem walki o rozwiązanie tego problemu, walki w której został przeprowadzony bilans całokształtu kryzysu kierownictwa proletariatu oraz kryzysu Międzynarodówki. Liga Międzynarodowa jest kontynuatorem Czwartej Międzynarodówki, założonej w 1938r. Liga Międzynarodowa jest również kontynuatorem walki z pablizmem, podjętej w 1953r. przez Komitet Międzynarodowy, kontynuatorem walki o odbudowę IV Międzynarodówki. Liga Międzynarodowa jest w stanie skutecznie i do końca poprowadzić tę walkę; w tym celu, od momentu założenia organizacji, Liga ukonstytuowała się jako jedna, zwarta partia, tak aby móc efektywnie kierować pracą gromadzenia i organizowania awangardy w toku klasowej walki proletariatu. Jedynie Liga Międzynarodowa może dać możliwość odbudowania IV Międzynarodówki i udzielenie, tym samym, praktycznej odpowiedzi na pilne problemy proletariatu i jego awangardy.

Liga Międzynarodowa uważa, że odbudowanie IV Międzynarodówki jest najbardziej nagłym i praktycznym zadaniem. Polega ono na zgromadzeniu awangardy proletariatu metodą walki ze stalinizmem i reformizmem, metodą walki o zniszczenie sięgających zamieszanie ośrodków likwidatorskich, które

uzurpują sztandar trockizmu; polega ono na zdobyciu najlepszych sił rewolucyjnych w walce przeciwko żywiolowym i centrystowskim złudzeniom. Krótko mówiąc, chodzi o to, aby definitywnie umocnić i rozwinąć w łonie klasy robotniczej partię światową, Czwartą Międzynarodówkę.

W tym celu Liga Międzynarodowa zwołuje Czwartą Otwartą Konferencję Międzynarodową. Tym samym Liga Międzynarodowa ponawia apel byłego Komitetu Międzynarodowego, rzucony przed kapitulacją angielskiej S.L.L. i francuskiej O.C.I. Pod kierownictwem Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki Czwarta Konferencja stanie się konferencją odbudowy IV Międzynarodówki. Pod kierownictwem Ligi Międzynarodowej odbudowa IV Międzynarodówki przekształci się w otwartą walkę wewnątrz ruchu robotniczego, otwartą walką o odgraniczenie rewolucyjnej awangardy od zdradzieckich kierownictw i oportunistów.

W oparciu o powyższą linię polityczną, Liga Międzynarodowa wzywa:

...robotnice i robotników wszystkich krajów: zadaniem ruchu jest zbudowanie partii międzynarodowej zdolnej zniszczyć Kapitał i pasożytniczy aparat stalinowski oraz zbudować scentralizowaną władzę Rad Robotniczych. Z tego powodu Liga Międzynarodowa wzywa was do wstąpienia w jej szeregi w celu odbudowania IV Międzynarodówki.

...działaczy, grupy oraz frakcje socjaldemokratycznych i stalinowskich partii: jedynym wyjściem z kryzysu ruchu robotniczego jest zgrupowanie awangardy w oparciu o Program i w łonie Partii, na bazie niezależności klasy robotniczej od burżuazji i jej reformistycznych oraz stalinowskich agentur. Liga Międzynarodowa wzywa was do wstąpienia do nowej partii, do Czwartej Międzynarodówki, w walce przygotowawczej do 4-ej Konferencji.

...walczącą młodzież: po to aby entuzjazm i wola walki młodzieży mogły stać się siłą materialną, młodzi bojownicy muszą włączyć się w szeregi proletariatu jako jego najbardziej zdecydowany oddział w walce o Czwartą Międzynarodówkę. Liga Międzynarodowa wzywa was do uczestnictwa w Konferencji i poparcia jej w aktywnej walce o rozwinięcie wielkiego światowego ruchu młodzieży rewolucyjnej o IV Międzynarodówkę.

...działaczy Sekretariatu Zjednoczonego: pablizm jest wrzodem IV Międzynarodówki. Jeżeli uważacie, że zbudowanie partii światowej jest koniecznością, to wasze miejsce jest u boku tych, którzy walczą o wzmocnienie i rozwój Ligi Międzynarodowej. Czwarta Międzynarodówka musi zostać uwolniona od pablizmu; dlatego też zwracamy się do was i wzywamy was do zniszczenia tego likwidatorskiego ośrodka rewizjonistycznego i do przeprowadzenia najlepszych sił rewolucyjnych na stronę walki o odbudowę IV Międzynarodówki.

...działaczy O.C.I., S.W.P. oraz W.R.P. /byłej SLL/: wasze organizacje odegrały zasadniczą rolę w historii Czwartej Międzynarodówki. Obecne niskie manewry waszych przywódców są niegodne tej przeszłości. Nadszedł moment, w którym musicie wybrać tę stronę barykady, po której będziecie walczyć w nadchodzących starciach między klasami. Precz z nacjonalizmem i z centryzmem! To są główne przeszkody na drodze budowy proletariackiego kierownictwa. Liga Międzynarodowa wzywa was do walki wewnątrz waszych organizacji przeciwko międzynarodowemu ośrodkowi likwidatorskiemu, przeciwko przywódcom, których funkcją polityczną jest zdrada IV Międzynarodówki; Liga Międzynarodowa wzywa was do walki o wyprostowanie strategii waszych organizacji, w celu rozwinięcia Ligi i odbudowania IV Międzynarodówki. NAPRZÓD DO CZWARTEJ KONFERENCJI ODBUDOWY IV MIĘDZYNARODÓWKI !

## Reforma gospodarcza - Reforma anty-robotnicza

Trzy i pół roku temu, na spotkaniu załogi Stoczni Szczecińskiej z nowym kierownictwem partii i rządu, przewodniczący Komitetu Strajkowego, ogłaszając zakończenie strajku, powiedział: "Na razie żądania te istnieją wyłącznie na papierze. A więc muszą zostać one po prostu zrealizowane." Inny delegat stoczniowców sprecyzował: "Przed tym również zaufaliśmy Gomułce, nie?! Tyle, że nic się nie zrealizowało... Trzeba dać temu człowiekowi /mowa o Gierku - M.S./ przynajmniej rok, dwa lata. Zobaczymy jakie rezultaty osiągnie... Jeśli po roku, dwóch latach, nic nie zostanie zrobione, powiemy: Towarzysze, znów zostaliśmy oszukani."

Polska klasa robotnicza udzieliła następcom Gomułki czasowego kredytu zaufania. Gierek przyrzekł spełnić całość wysuniętych w Grudniu żądań. Żadnego z nich nie zrealizował.

Prawo do strajku nadal nie jest uznane, mimo że partia i rząd zmuszone są dzisiaj tolerować je. Prasa milczy o licznych ruchach strajkowych, jakie miały miejsce w ostatnich trzech latach, choć jednym z podstawowych żądań na przełomie 1970-1971 roku była prawdziwa i szeroka informacja. Związki Zawodowe odgrywają ciągle rolę "pasa transmisyjnego" władz, trąbiąc wszem i wobec konieczność zwiększenia norm, produkcji dodatkowej i dyscypliny pracy, zamiast bronić, jak to postulowali robotnicy, interesów mas pracujących. Odpowiedzialni za masakrę grudniową nie zostali wskazani i ukarani. O Komisji Szydłaka, która miała przeprowadzić w tej sprawie śledztwo, słuch zaginął. Natomiast wzrosły wydatki na milicję, a przede wszystkim jej oddziały represji. Wszystkie niezależne organa robotnicze: Rady i Komisje powstały w walkach Grudniowych, które miały sprawować kontrolę nad realizacją żądań po przerwaniu Strajku Generalnego, zostały rozwiązane. Ich przywódców osadzono w więzieniu.

Od dłuższego czasu aparat Gierka wysuwa, jako koronny argument swych "zasług" podwyżkę płac, która obejmuje do końca 1976 roku całość zatrudnionych w sektorze uspołecznionym, nowe świadczenia społeczne oraz poleprzenie sytuacji gospodarczej. Przatacza kolumny cyfr, statystyki, porównania. W ten sposób usiłuje on przesłonić złamanie przyrzeczenia danego masom pracującym w Grudniu, a jednocześnie ukryć przed nimi znaczenie dokonanych zmian w strukturach polskiej gospodarki - zmian wyrażających się w licznych "reformach" i zmierzających nie tylko do odebrania pracującym dotychczasowych częściowych ustępstw, ale do ich jeszcze większego wyzysku.

Podwyżki płacowe zostały wywalczone przez klasę robotniczą w grudniowych starciach oraz niustanną walką i presją na władzę w ciągu minionych trzech lat. Od 1956 roku, kiedy masy uzyskały poważne zdobycze płacowe, poziom zarobków utrzymał się na nie zmiennym pułapie, a nawet w niektórych okresach obniżał się, mimo wzrostu kosztów utrzymania. Trzydziestoprocetowa podwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby była tylko kroplą, która przelała czarę goryczy. Toteż walka nie zakończyła



się w Grudniu. Masy zmusiły nową ekipę do kolejnych ustępstw, poczynając od przywrócenia cen artykułów żywnościowych do stanu przedgrudniowego i ich zamrożenia, nie dając się omamić obłudnym wyjaśnieniom, że "pójść jeszcze dalej nie jest już możliwe". Nie może więc być mowy o jakichkolwiek "zasługach" Gierka i Jaroszewicza, ale o zdobyczy mas pracujących. Porównania z 14-letnim okresem władzy Gomułki na tym terenie stanowią tylko dowód na to, jak zdobycze te są jeszcze niewielkie w stosunku do odziedziczonych materialnych warunków robotniczej egzystencji.

Jeśli ekipa Gierka musiała polepszyć zarobki pracujących bojąc się nowych starć, nie przestała głosić, że dalszy postęp w tej dziedzinie "jest już niemożliwy". Ostatnio owa postawa biurokracji przyjęła kategoryczny charakter w wystąpieniach przywódców partii i rządu. Na XII Plenum KC PZPR /20 styczeń 74/ Gierek mówił: "Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że dla uzyskania 36 mld zł na regulację płac i cele socjalne oraz intensyfikację produkcji rolnej, w skali rocznej potrzebny byłby wedle przybliżonych szacunków wzrost produkcji rzędu 200 mld zł/.../ Dlatego na dziś, bezpośrednio, niezbędne jest uzupełniające zabezpieczenie nowych zamirzeń płacowych i socjalnych również częściowymi przesunięciami w podziale dochodu narodowego przez zmiany niektórych cen." I sekretarz PZPR, ujawniając swe plany jak najszybszego wstrzymania podwyżek płac, stara się tutaj "złagodzić" je "szczerością" wobec stanu polskiej gospodarki, skądinąd posperującej jakoby, oraz dając do zrozumienia, że to co już przyrzekł w zakresie zarobków zostanie uzyskane na właścicielach samochodów osobowych /sic!/. To o czym "zapomina" Gierek, to, po pierwsze, że ukryty wzrost cen istnieje już od dawna, zwiększając koszty utrzymania, a więc zmniejszając płace realne. Fakt ten jest do tego stopnia powszechnie odczuwany, znany i komentowany w społeczeństwie, że rząd podjął decyzję w sprawie "kontroli cen" i "kar na nieuzasadnione /sic!/ podwyżki". Od tego czasu nic się nie zmieniło, a ceny na stare artykuły w nowych opakowaniach i pod nowymi nazwami rosną w sposób "uzasadniony". Po drugie, podwyżka cen na naftę i alkohol nie jest, w związku z tym co zostało powiedziane wyżej, "uzupełniającym" środkiem "na dzisiaj", ale najprostrzą formą odbierania jedną ręką tego co "dało się" drugą. Klasa robotnicza nie utrzymuje się jedynie z sześciu artykułów żywnościowych, na które zamrożono ceny - choć i te już tylko na rok 1974. Na I Krajowej Konferencji Jaroszewicz powiedział co do decyzji przedłużenia nie zmienionego poziomu cen detalicznych na te artykuły: "Podejmując ją, mówimy otwarcie o konieczności prowadzenia w przyszłości elastycznej polityki cen." /podkreślenie M.S./. Powracając zaś do nafty, jest ona jednym z podstawowych surowców produkcji we wszystkich prawie gałęziach gospodarki, poczynając od branży żywnościowej na tworzywach sztucznych kończąc. O tym, że nafta służy nie tylko produkcji benzyny wiedzą również rodzice uczniów szkół podstawowych i ich znajomi. Ze świadomą więc hipokryzją Gierek przypina sobie medal za utrzymanie nie zmiennych cen na transport miejski, tym bardziej, że jednocześnie powiększa taryfy autobusów podmiejskich i międzymiastowych, z których korzysta olbrzymia część ludności dojeżdżająca do pracy trzydzieści i więcej kilometrów. A ceny rosną na rynkach międzynarodowych również na inne surowce! Pasze, zboża, cynk, cement, wełna, bawełna, skóry itp. itd. Skutki są odczuwalne już dzisiaj, jeszcze bardziej będą jutro. Kto będzie ponosił ich koszt?

Na ten temat biurokracja milczy.

Zapewnia nas natomiast, że buduje "drugą Polskę", która zagwarantuje dobrobyt społeczny w kraju. Środkiem ku temu celowi ma być podporządkowanie naszej gospodarki "strategicznemu zadaniu, jakim jest szybkie zwiększenie udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy" / z przemówienia Jaroszewicza na I krajowej Konferencji P.Z.P.R./.

Przywódcy partii i rządu mówią nam: Prowadzimy szeroki front inwestycji, wprowadzamy na szeroką skalę postęp techniczny, unowocześniamy strukturę produkcji. Jak? "Otwierając się na Zachód", zakupujemy licencje i całe zakłady przemysłowe, importujemy w wielkich ilościach maszyny, wysokiej jakości urządzenia i narzędzia oraz niezbędne surowce, słowem, korzystamy z międzynarodowego podziału pracy. Za czyje pieniądze? Zaciągamy masowe pożyczki. U kogo? Przede wszystkim u kapitalistów. Jak je spłacimy? To proste, zwiększając eksport, rozwijając handel zagraniczny.

W październiku ub. r. na I Krajowej Konferencji PZPR Jaroszewicz rzucał hasło: "Zwiększenie eksportu w latach 1974-75 w cenach porównalnych o co najmniej 34 proc. należy uznać za naczelne zadanie całej gospodarki. Zaledwie 3 i pół miesiąca później na krajowej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego premier stwierdził: "...uzyskano wysokie tempo wzrostu eksportu. Nie wystarcza ono jednak dla pełnego pokrycia importowych, tym bardziej, że aktualny układ cen na rynkach krajów kapitalistycznych jest dla nas niekorzystny." Należy podjąć środki"...skutecznego przeciwdziałania napięciom i trudnościom/.../ wynikającym z sytuacji powstałej na rynkach kapitalistycznych". Toteż"...obok reżimu oszczędnościowego musimy wyjątkowo aktywnie kształtować naszą politykę w handlu zagranicznym. W tej sferze trzeba zrobić o wiele więcej, uzyskać znacznie lepsze efekty niż te, o których mówiliśmy na I Krajowej Konferencji PZPR i w debacie sejmowej nad planem."

A więc w przeciągu jednego zaledwie kwartału nie chodzi już o zwiększenie produkcji eksportowej o 34% w latach 1974-75, ale o 50-60%, jeśli nie więcej !!! Premier woli ograniczyć się do ogólnych formuł, nie chce precyzować w tej dziedzinie cyfr tak dla niego wymownych w innych przypadkach. Wie on bowiem doskonale, że nawet owe 34% są nie do zrealizowania.

Po stronie polskiego eksportu do wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych dominują surowce, materiały i artykuły rolno-spożywcze, z czego, w 1972 r., 52% stanowiły wyroby przemysłu spożywczego i rolnictwa oraz paliw i energii. Wobec nowego wymiaru "naczelnego zadania całej gospodarki" trzeba będzie zwiększyć jeszcze bardziej wywóz surowców i żywności, na które zapotrzebowanie ciągle rośnie, właśnie w związku z importem nowych technik i urządzeń, aby zapłacić za te ostatnie ! A i to, w żadnym wypadku nie wystarczy, jak nie wystarczało dotychczas, ponieważ wyroby polskiego przemysłu nie są konkurencyjne na rynkach kapitalistycznych. Lucjan Ciamaga, dyrektor Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, a więc ekspert w tej dziedzinie, pisał w Trybunie Ludu z 13go lipca 73r.: "... w stosunkach z krajami socjalistycznymi struktura obrotów odpowiada obecnym warunkom ekonomicznym naszego kraju; w stosunkach z wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi nie odpowiada ani poziomowi rozwoju gospodarczego Polski, ani jej możliwościom i potrzebom i nie da się na dłuższą metę utrzymać". Tytułując swój artykuł wymownym stwierdzeniem "Handl - to za mało", Ciamaga tłumaczył w nim jeszcze przed I Krajową Konferencją PZPR, XII Plenum KC i krajową naradą aktywu partyjno-gospodarczego, że "ta tradycyjna forma międzynarodowej współpracy gospodarczej /tzn. handel zagraniczny-od M.S./ wykazuje wyraźne objawy starzenia się i nie rokuje większych nadziei na przyszłość". "Stąd-wyciąga wniosek Ciamaga-konieczność szeroko pojętej kooperacji z Zachodem. Spośród wielu możliwych rodzajów kooperacji, najistotniejsze znaczenie ma rozwijana obecnie kooperacja przemysłowa oraz nie wysępująca jeszcze w stosunkach gospodarczych Polski z Zachodem, tzw. kooperacja kapitałowa /joint ventures"/. /podkreślenie M.S./. Gierek, Jaroszewicz i spółka na razie omijają skrętnie ten temat. Pozwalają jednocześnie, od czasu do czasu, na wypowiedzi "specjalistów" przygotowujące opinię na tę "kapitałową operację". Jedni i drudzy pomijają jednak milczeniem, że przy drzwiach zamkniętych prowadzone są już od dłuższego czasu

pertraktacje z wielkimi koncernami nad formami i zasięgiem owej "kooperacji kapitałowej". Sprzeczna jest ona bowiem z bazami produkcji w naszym kraju, wiąże się z przekształceniem Polski i innych krajów "demokracji ludowej", w tym ZSRR i Chin, w bazę surowcową imperializmu i rynek taniej siły roboczej, inaczej mówiąc, oznacza bezpośredni wyzysk klasy robotniczej i mas pracujących przez kapitalistyczne przedsiębiorstwa w krajach, gdzie burżuazja została obalona i środki produkcji należą do państwa. "Kooperacja kapitałowa", pod pojęciem której kryje się otwarcie gospodarek planowych na inwestycje burżuazji w Europie Wschodniej, jak ma to już miejsce w Jugosławii i w Rumunii, oto zapłata aparatu Gierka za możliwość korzystania z międzynarodowego podziału pracy i sens "otwarcia na Zachód", kontrolowanego przez światowy imperializm. "Druga Polska", która nie schodzi z ust biurokratów, to półkolonialny kraj.

Jeśli "kooperacja kapitałowa" nie weszła jeszcze do praktyki gospodarczej biurokracji, to cała struktura naszej ekonomii dostosowana jest do niej już od pierwszych poczynań "nowej ekipy". W żargonie biurokracji nazywa się to "wdrażaniem udoskonalonych zasad systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw poprzez tzw. "jednostki inicjujące" i, związane z tym, "reformy". Świadoma, że "otwarcie na Zachód" i "pokojuowe współistnienie" z kapitalistami doprowadzą wkrótce do otwartej penetracji kapitałów wielkich koncernów i trustów kapitalistycznych do Polski, stara się ona stworzyć w państwowym sektorze zakłady konkurencyjne wobec nich. Odrzuciwszy już dawno konieczność rewolucyjnego obalenia kapitalizmu i zjednoczenia sił wytwórczych w ramach światowego planu gospodarczego na bazie międzynarodowej dyktatury proletariatu, uzależniona od międzynarodowego podziału pracy, dzisiaj kontrolowanego przez światowy imperializm, wprowadza w owych jednostkach kapitalistyczne zasady produkcji, aby mogły się one liczyć na zagranicznych rynkach, a wkrótce na rodzimym rynku, w konkurencyjnej walce z monopolami. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest coraz większe uniezależnianie tych "modelowych" zakładów od centralnego planu i przechodzenie ich na własny rozrachunek oparty na zysku rynkowym, co w konsekwencji powoduje powstanie konkurencji między upaństwowionymi przedsiębiorstwami, które zamiast pracować na potrzeby społeczeństwa w ramach narodowego planu gospodarczego zaczynają produkować wyłącznie na potrzeby rynku, w pierwszym rzędzie kapitalistycznego. "Reforma płac", uzależniająca wynagrodzenie pracujących od zysków zakładu, przerzuca koszt i marnotrawstwo wynikające z konkurencji i takie jej konsekwencje jak bankructwo "nierentownych" jednostek czy ich wegetacja, na barki klasy robotniczej. Już dzisiaj wprowadza się jedną z podstawowych zasad walki rynkowej między trustami, polegającą na zwiększaniu wydajności, a więc konkurencyjności towarów, przez zwiększenie norm przy jednoczesnym zmniejszaniu liczby zatrudnionych, czyli bezrobocie. Na ostatniej, krajowej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego Jaroszewicz ostrzegł: "W grudniu 1973 nie we wszystkich zakładach pracy przestrzegano ustalonej dyscypliny zatrudnienia i ograniczenia jego przyrostu". Anna Kuszko w artykule "Wołanie o kadry"/Życie Gospodarcze, 13 stycznia 1974/ uściśla: "Trzeba szukać wzrostu produkcji w istniejących zakładach przemysłowych nie przez zwiększanie zatrudnienia, lecz zmiany w organizacji, technice i technologii..." "Trzeba sobie uświadomić, że nowoczesna technika, sprowadzana nieraz z zagranicy za ciężkie pieniądze, zderza się u nas wciąż jeszcze z metodami kompletowania załóg z okresu kamienia łupanego, z polityką kadrową, którą od nowoczesności dzieli całe mile". Tłumacząc na język rzeczywistości, oznacza to, że importowane z Zachodu "techniki i technologie", aby sprostały konkurencji z kapitalistami, wymagają również

kapitalistycznej organizacji, tzn. przede wszystkim bezrobocia i taniej siły roboczej. Dzisiejszy język biurokracji to: "nowoczesność" równa się bezrobociu i tania siła robocza, "metody z okresu kamienia łupanego" równa się wywalczony przez klasę robotniczą - wraz z obaleniem burżuazji - prawo do pracy, pełne zatrudnienie w gospodarce planowej. I tak aparat Gierka przechwala się już, że średnia płaca w jednostkach inicjujących wzrosła... mimo że fundusz płac zmalał. Jak to było możliwe? Posłużmy się raz jeszcze powyższym "tłumaczeniem". "Sukces" ten osiągnięto, zwalniając z pracy część robotników, zmuszając pozostałych do zwiększenia produkcji bez godzin nadliczbowych, wprowadzając specjalne premie dla "socjalistycznych dyrektorów" za "efektywność produkcji", w tym "wykorzystanie rezerw ludzkich".

Biurokracja kadzi nam: do końca 1976 roku całość zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej uzyska podwyżki płac. Ilu bezrobotnych będzie jednak miała Polska do tego czasu?! A sprawa nie kończy się na tym, że robotnik musidzisiaj pracować również za zwolnionego kolegę, otrzymując za to śmieszna podwyżkę w porównaniu z jego nowymi normami. Jeśli jego zakład nie sprosta konkurencji i zyski jego będą ograniczone, nie mówiąc już o możliwości bankructwa - a zakładów takich będzie coraz więcej - nie tylko płaca jego ucierpi na tym, ale i świadczenia społeczne, do których miał dotychczas prawo zagwarantowane przez państwo. I te świadczenia również uzależniła bowiem biurokracja od funduszu płac opartego na zyskach przedsiębiorstwa wliczając wprowadzone ostatnio "trzy fundusze" nagród dorocznych, socjalny i mieszkaniowy, w ciężar kosztów własnych zakładów. I żeby nie było nieporozumień zniosła od razu system wielotorowych dotacji z budżetu państwa w zakresie wypoczynku, przydziałów skierowań do FWP i biletów kredytowych na przejazdy na wczasy.

W notatce PAP-u zamieszczonej w Trybunie Ludu z dn. 9 lutego 1974 roku dotyczącej "Ustalenia terminów wolnych sobót" czytamy raz jeszcze, niczym refren: "Nie może to/ tzn. wzrost produkcji za wolne soboty - od M.S./ być jednak uzyskane przez wzrost godzin nadliczbowych lub zwiększenie zatrudnienia". Dalej zaś: "a zatem zakłady, które nie wykonają swych zadań, nie mogą liczyć na wolne dni." Autorzy notatki PAP-u musieli mieć dobry "ubaw", dając jej podtytuł: "Jednolite zasady dla całego kraju". Jednakże jednostki inicjujące, będąc próbą odpowiedzi biurokracji na konfrontację sektora państwowego z kapitalistycznymi zakładami - dzisiaj przede wszystkim na rynkach zachodnich, a jutro, bezpośrednio i na skalę przekraczającą wielokrotnie obecny stan, na rynku wewnętrznym - stanowią jednocześnie kanał przez który kapitały wpływają już dzisiaj do Polski. Ich "socjalistyczni dyrektorzy" powiązani luźnymi więziami z centralnym planem gospodarczym, nastawieni na jak największy zysk, będący obecnie bazą rozliczenia, posiadający znaczną autonomię w handlu zagranicznym, w sposób "naturalny" szukają zbytu na rynkach kapitalistycznych, tym bardziej, że eksport jest dzisiaj "naczelnym zadaniem" specjalnie premiowanym na równi z "racjonalną polityką zatrudnienia", stanowiącą skąd inąd warunek nie tyle nawet opłacalności eksportu, ile w ogóle jego możliwości. "Socjalistyczno-rewolucyjni dyrektorzy" wchodzą więc w coraz węższe i głębsze porozumienia z kapitalistycznymi kontrahentami, co prowadzi do przestawienia produkcji na burżuazyjnego kooperanta. Jednocześnie nasz "socjalistyczno-rewolucyjny dyrektor" używa powiązań z tym ostatnim przeciwko krajowym konkurentom, bowiem zysk na wewnętrznym rynku i wreszcie jego zmonopolizowanie - przy pomocy kapitalistycznego właściciela i wraz z nim - nie są mu obce. W ten sposób kapitały przedostają się przez jednostki inicjujące do Polski, wzmacniając konkurencję między nimi, za ich pośrednictwem dostosowują strukturę polskiej gospodarki do swych potrzeb, przygotowując jednocześnie warunki i przyspieszając datę wprowadzenia pełnej i bezpośredniej "kooperacji

kapitałowej".

Na lutowej krajowej naradzie aktywu partyjno-gospodarczego Gierek powiedział, zwracając się przede wszystkim do swoich "inicjujących dyrektorów": "Umiejętne wykorzystanie koniunktury światowej, elastyczne przystosowanie się do niej, stanowi dziś zasadnicze kryterjum i warunek efektywności stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi". Jeśli powiemy sobie prawdę, którą Gierek dobrze zna, że nie może być mowy o "wykorzystaniu koniunktury światowej", bowiem jesteśmy jej ofiarami, jak wszystkie niedorozwinięte kraje wobec czołowych krajów kapitalistycznych, co w części uwidoczniliśmy, mówiąc o strukturze polskiego eksportu, że nie może być mowy w związku z tym o "efektywności stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi", pozostanie: efektywne i elastyczne przystosowanie polskiej gospodarki do potrzeb burżuazji uzależnionych od koniunktury światowej, a zatem efektywne i elastyczne przystosowanie do kapitalistycznych interesów.

O "efektywności" mogą mówić, i mówią, tylko burżuazja i biurokracja.

Usiłują uzyskać ją kosztem klasy robotniczej i całości mas pracujących poprzez odebranie im dotychczasowych zdobyczy: społecznych w krajach kapitalistycznych, socjalistycznych w Europie Wschodniej. O tę "efektywność" Gierek - przedstawiciel pasożytniczej warstwy w kraju w którym burżuazja została obalona - stara się od trzech lat w coraz bardziej otwartej kolaboracji z kapitalistycznymi "kontrahentami".

W Grudniu, ludzie pracy powiedzieli: NIE! wobec organizowanej przez aparat drożyzny, bezrobocia, eksploatacji i represji. Zmusili biurokratów do ustępstw. Nie zaprzestali walki.

Trudności Gierka i Jaroszewicza w "wdrażaniu nowego systemu ekonomiczno-finansowego" wynikają z oporu, jaki stawia tym kontr-rewolucyjnym planom klasa robotnicza w Polsce.

Żądania grudniowe były odpowiedzią na próby Gomułki przygotowania dogodnych warunków wprowadzenia "reformy", którą usiłuje narzucić dzisiaj jego następca. Dlatego żadne z nich nie zostało zrealizowane, dlatego klasa robotnicza nadal je utrzymuje. Są one ciągle aktualne.

Aparat powtarza swoją śpiewkę: znieśliśmy grudniową podwyżkę, zamroziiliśmy ceny sześciu artykułów, zwiększyliśmy zarobki. A zarazem, systematycznie i z premedytacją podnosi ceny i prowadzi do inflacji, ponieważ, jest to jednym z warunków wprowadzenia "reformy". Realne płace i dochody są zagrożone, są już dzisiaj atakowane. Bronić je oznacza walczyć o stałe, okresowe podwyżki płac odpowiadające wzrostowi cen w tych okresach, walczyć o RUCHOMA SKALE PŁAC! "Kontrola cen" w ustach tych, którzy organizują ich wzrost nikogo nie przekona: **ROBOTNICZE KOMITETY KONTROLI CEN!**

Biurokracja "tłumaczy" nam, że "reformy gospodarcze" nie zostaną zrealizowane bez "racjonalnej polityki zatrudnienia". Ta "racjonalność" to masowe bezrobocie, to najprostrzy sposób, obok zmniejszenia realnych dochodów, zwiększania "efektywności" i "oszczędzania" na masach. **PEŁNE ZATRUDNIENIE!** jest nie tylko socjalistyczną zdobyczą klasy robotniczej, ale również hasłem o palącej aktualności. "Nowy system ekonomiczno-finansowy" zagraża bowiem prawu każdego do pracy.

Gierek maluje przed nami dalekosiężne plany rozwoju naszej gospodarki, zgodne jakoby z interesami mas pracujących. Jednocześnie w ukryciu przed polską klasą robotniczą wysyła węgiel do Hiszpani w momencie, kiedy ma tam miejsce generalny strajk asturskich górników, dostarczając Franco niezbędnego oręża w zdławieniu robotniczego ruchu.

Dziś ponawia tę "opłacalną transakcję" podczas strajku górników angielskich. Nie ma to nic wspólnego z koniecznością zwycięskiego proletariatu w danym kraju prowadzenia wymiany handlowej z krajami gdzie burżuazja jest jeszcze przy władzy. W tym samym czasie potajemnie pertraktuje z burżuazją nad zasięgiem i formami transferu zysków kapitalistycznych przedsiębiorstw z naszego kraju, wyciśniętych z pracy polskich robotników; sprzedaje polską klasę robotniczą kapitalistom.

PRECZ Z TAJNĄ DYPLOMACJĄ ! KONTROLA ROBOTNIKÓW NAD POROZUMIENIAMI Z KAPITALISTAMI !

Wszystkie żądania mas pracujących postawione w Grudniu i wysunięte już za rządów Gierka są słuszne. REWOLUCYJNA LIGA ROBOTNICZA POLSKI, polska sekcja MIĘDZYNARODOWEJ LIGI ODBUDOWY CZWARTEJ MIĘDZYNARODÓWKI, popiera je i walczy o nie, proponując jednocześnie klasie robotniczej hasła pozwalające jej zjednoczyć walkę całości pracujących, młodzieży i inteligencji. Powoływanie się biurokracji na "Nierealistyczny ich charakter", "trudności" i "polską rację stanu", służyć ma omamieniu mas, dowodzi zdecydowanej odmowy Gierka zadośćuczynienia tym żądaniom, jak cały miniony okres jego rządów na to wskazuje. Dlatego też walka o całość tych żądań i każde z nich z osobna, będąc przeszkodą w realizacji anty-robotniczych planów biurokracji, przyczyniając się do zaostrzenia jej kryzysu, stawia zarazem problem: kto jest w stanie zrealizować hasła, pod którymi rozwija się ruch mas? Inaczej mówiąc stawia na porządku dnia PROBLEM WŁADZY.

W Październiku 1956 roku, mimo że cały nasz kraj pokryty był niezależnymi organami, realizującymi wolę mas, Radami Robotniczymi, Gomułka zdołał uzyskać poparcie i zaufanie mas pracujących, młodzieży, inteligencji i ich przywódców. Społeczeństwo zostało oszukane. Dzisiaj nowi przedstawiciele biurokracji i Gierka z jego "robotniczą młodością" i "robociarskim językiem", kontrolowani są na każdym kroku z nieufnością, przez tych w których imieniu pretendują rządzić.

Dla klasy robotniczej świadomość, że przy władzy są jej oprawcy staje się coraz bardziej ostra i podstawowa. Jest to wyrazem doświadczeń "trzydziestolecia", dynamicznego ruchu mas ku rewolucji politycznej, t.zn. ku przejęciu kontroli nad jej zdobyczami socjalistycznymi poprzez obalenie biurokracji i przejęcie władzy w jej własne ręce. Ruch ten wpisuje się, jest elementem składowym, a zarazem wyrazem, potężnego ruchu obejmującego całość krajów pod dominacją aparatu Kremla-ruchu, którego rytm przyspieszył się i który wszedł na nowy etap, wraz z "wiosną praską" 1968 roku, wystąpieniami studentów i inteligencji w Jugosławii i Polsce tegoż roku, powstaniem nowej opozycji komunistycznej w ZSRR. W krajach kapitalistycznych towarzyszy mu nowy przypływ fali rewolucyjnej - poczynając od powszechnego strajku 10 milionów robotników we Francji przed sześciu laty, - pod którego wpływem władza burżuazji rozkłada się. Przejęcie jej przez klasę robotniczą stanowi oś tej walki, której ostatnim przejawem jest upadek rządu Heath a pod, naporem strajku angielskich robotników i upadek kolonialnej dyktatury w Portugalii - walki, która prowadzi do rewolucji społecznej, poprzez obalenie i wywłaszczenie burżuazji.

To nie "reformy gospodarczej" skierowanej przeciwko masom i zdobyciom socjalistycznym trzeba w naszym kraju, ale rządu, który zrealizuje wszystkie żądania ludzi pracy, będzie ich rządem, rządem robotników i chłopów. Potrzeba nam rządu, który wspólnie z radziecką klasą robotniczą i proletariatem pozostałych krajów "demokracji

ludowej" zorganizuje gospodarki planowe zgodnie z interesami mas. I właśnie w tym celu - aby móc zrealizować to zadanie - walczyć będzie o przejęcie władzy przez klasę robotniczą w krajach kapitalistycznych, by wyrwać międzynarodowy podział pracy spod kontroli imperializmu.

PRECZ Z "REFORMĄ GOSPODARCZĄ"!

RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPOW!

SOCJALISTYCZNE STANY ZJEDNOCZONE EUROPY! - jako część składowa Światowej Republiki Rad.

Wydarzenia na międzynarodowej arenie walki klas od końca lat 60 - tych są niezaprzeczalnym dowodem, że klasa robotnicza na całym świecie, a przede wszystkim w Europie, w krajach pod kontrolą Kremla i w krajach kapitalistycznych ma dzisiaj inicjatywę. Światowa burżuazja i międzynarodowy aparat Kremla prubują kontratakować, szukając wzajemnego wsparcia i usiłując skonkretyzować je w ramach "Europejskiej Konferencji w Sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy". Kontrakt ten spotka się, jak to ma już miejsce dzisiaj, z odpowiedzią mas, nowe starcia i na jeszcze większą skalę będą miały miejsce. Obie strony przygotowują się do niego, szukając środków zapewnienia sobie zwycięstwa.

Do zwycięstwa potrzebne jest proletariatowi polityczne kierownictwo, które zjednoczy go w każdym kraju i w skali całego globu. Jest to podstawowa lekcja ze zwycięstw i klęsk mas w ponad stuletniej już walce o swe wyzwolenie.

Mateusz Skarga

Czerwiec 74

x

-----  
Czytajcie i rozpowszechniajcie "CZWARTĄ MIĘDZYNARODÓWKĘ",  
centralny organ Międzynarodowej Ligi Odbudowy IV Międzynarodówki  
wydawany przez Komitet Wykonawczy Ligi Międzynarodowej

Nr. 1 /czerwiec 1974/

- Artykuł wstępny
- Druga wersja Południowo-amerykańskiej Organizacji Solidarności
- Duch Spinoli unosi się nad Franco
- Ważne zmiany w kierownictwie KP Węgier
- Trybuna 4-ej Konferencji Międzynarodowej
  - Kryzys pablistowski na X Zjeździe Sekretariatu Zjedn.
  - Wybory prezydenckie we Francji
  - Portugalia: - Rewolucja i Front Ludowy w Portugalii
  - Deklaracja Ligi Międzynarodowej
  - Apel Ligi Międzynarodowej do młodzieży całego świata

-----  
CZWARTA MIĘDZYNARODÓWKA to nazwa jaką przyjął poprzedni Biuletyn Międzynarodowy. CZWARTA MIĘDZYNARODÓWKA jest miesięcznikiem, ukazującym się narazie w języku francuskim. "Walka Klas" będzie przedrukowywać najważniejsze teksty i dokumenty centralnego organu Ligi Międzynarodowej.  
-----

RTUGALIA....PORTUGALIA....PORTUGALIA....PORTUGALIA....PORTUGALIA....PORTUGALIA....

- O rząd robotników i chłopów w Lizbonie!
- O Socjalistyczne Stany Zjednoczone Europy!
- Precz z kapitalistycznym rządem "ocalenia"!

oświadczenie Ligi Międzynarodowej

1. 25 kwietnia stał się dniem upadku najstarszej w Europie dyktatury faszystowskiej która pomogła Franco zmiażdżyć hiszpańskie masy pracujące, która podpisała tzw. "Pakt Iberyjski" - święte przymierze faszystów wymierzone przeciwko narodom półwyspu - która chciała wstrzymać marsz Historii za pomocą policyjnego terroru w koloniach afrykańskich i w metropolii.
2. W przeciągu kilku godzin reżim Caetano został obalony. Milczy frankizm, przerażony bliskością rewolucyjnych mas portugalskich i niezdolny zastosować postanowień Paktu Iberyjskiego o "wzajemnej pomocy" przeciwko proletariatu półwyspu. Masy pracujące Hiszpanii z wytężoną uwagą obserwują walkę ich portugalskich towarzyszy i przygotowują obalenie frankizmu odizolowanego przez klasę robotniczą Europy.
3. Do przeszłości należą lata kruchej równowagi między klasami w okresie po drugiej wojnie imperialistycznej. Po wydarzeniach 1968 roku we Francji i w Czechosłowacji, europejska klasa robotnicza przeszła do natarcia w Polsce, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii i na całym kontynencie, przyspieszając wyzwolenczą walkę w krajach zacofanych i wpędzając śródziemnomorskie reżimy faszystowskie w ślepy zaułek.
4. Wzrost siły hiszpańskiego proletariatu zmusił frankizm do odwrotu w okresie sądu wojennego w Burgos, a wiosenna mobilizacja studentów i robotników greckich obaliła dyktatora Papadopoulosa; to także są elementy ofensywy mas pracujących. Dziś, portugalski faszizm nie był w stanie wytrzymać nacisku mas pracujących metropolii oraz kolonii i upadł pod ciężarem tego samego naporu, który rozkłada V Republikę gaullistowską we Francji i izoluje chwiejny reżim Franco.
5. Do ostatniej chwili burżuazja kompradorska - zaprzędana wielkiemu kapitałowi brytyjskiemu oraz, w mniejszej mierze, kapitałowi USA - próbowała utrzymać reżim Salazara jako narzędzie wyzysku skolonizowanych narodów Afryki. Tym niemniej ani przymusowa emigracja zarobkowa dwóch milionów Portugalczyków /na 10 milionów ogółu ludności/, ani 100 tysięcy młodych dezertów poza krajem, ani codzienne morderstwa portugalskiej policji politycznej D.G.S. /dawniej osławiona P.I.D.E./ nie były wystarczającymi czynnikami do zatrzymania wzrastającej mobilizacji studentów, robotników i chłopów przeciwko uciskowi i biedzie, przeciwko reżimowi służącemu za duchowego i technicznego przewodnika brazylijskim specjalistom od tortur. Rozwój zbrojnej walki w koloniach i załamania się "porządku" w metropolii doprowadziły do głębokich wstrząsów w łonie zasadniczej siły oligarchii, jaką stanowi kolonialne wojsko.
6. Obecnie zasadniczą kwestią nie jest ani hegemonia generała Spinali ani tzw. "ruch kapitanów"; należą oni w ostatecznej analizie do tej samej



klasy burżuazyjnej. Natomiast stawką walki jest zdolność burżuazji do obrony nienaruszalności fundamentów władzy: wojska i instytucji prawnych; stawką jest zdolność robotników i żołnierzy do zniszczenia podstaw kapitalistycznego Państwa, będącego źródłem wyzysku, emigracji i masowych morderstw.

Walka narodów Mozambiku, Angoli i Gujany-Bissau o niepodległość, o zniszczenie kolonializmu w Afryce była bezpośrednim czynnikiem, który doprowadził do rozłamu w armii. Lud Portugalii domaga się dziś wycofania wojsk z kolonii. Walka przeciwko imperializmowi o Socjalistyczne Stany Zjednoczone Afryki stanowi jedyne wyjście dla mas pracujących tego kontynentu.

7. Młodzież, robotnicy, żołnierze i marynarze zareagowali jasno i niedwuznacznie. Radośnie przyjęli rozpaczliwą akcję armii, lecz nie czekali na ustępstwa ze strony wojskowej junty i od razu przystąpili do działania. Uwolnili więźniów, zaatakowali siedzibę znienawidzonej P.I.D.E., zaarrestowali oprawców, z oburzeniem protestowali przeciwko luksusowym warunkom, w jakich więzieni są Caetano i admirał Thomaz, zjednoczeni manifestowali na 1 Maja pod hasłem "O povo unido jamais sera vencido"<sup>x/</sup>, rozpoczęli organizować się w Komitety żołnierzy, robotników i marynarzy... Wybory delegatów, wyrzucanie salazarskich biurokratów, dyrektorów oraz przedsiębiorców, to zjawiska już powszechne. Jest to jedyna droga, która może udaremnić reorganizację faszystowskich sił zbrojnych i przeciwstawić się cichym knowaniom portugalskiego Pinocheta.

8. Jeżeli oligarchia tak długo zwlekała z odrzuceniem salazaryzmu, to bynajmniej nie ze względu na jakieś zaślepienie ultrasów reżimu Caetano. Znają oni własną słabość i wiedzą, że w chwili zrezygnowania z ochronnego parasola faszyzmu zostaną zalani przez rewolucyjną falę całego narodu i to nawet w sytuacji, w której naród ten nie posiada elementarnych tradycji zorganizowanej walki. Siły zbrojne podjęły decyzję świadome ryzyka klęski, z poparciem wielkiego trustu Companhia Uniao Fabril, której interesy w Afryce są zabezpieczone poza terytorium Portugalii i kolonii. Generał Spinola nie pomylił się w ocenie kto jest panem sytuacji i dlatego wezwał socjaldemokratów i stalinowców o przyłączenie się do niego w celu wspólnego ustanowienia "ludowego" rządu tymczasowego. Jeżeli kompradorska oligarchia Portugalii chce zachować swoje interesy w kraju /ponieważ brak jej wystarczających sił polityczno-wojskowych, ażeby utrzymać kolonie/ to musi otworzyć drogę dla Frontu Ludowego; stanowi on dla niej konieczny etap do demobilizacji mas oparty na zdradzieckiej działalności "robotniczych" przywódców klasy pracujących. Lecz nie tylko burżuazja ma dobrą pamięć, ale i międzynarodowy proletariatus, który dobrze pamięta wypadki w Chile.

9. Miliony robotników przebojem weszło na polityczną arenę Portugalii; walczą o wolność, aby położyć kres wyzyskowi; walczą o ich własny rząd, który nie będzie ich oszukiwać. Tym samym wywierają nacisk na Komunistyczną Partię Portugalii i na Portugalską Partię Socjalistyczną - partie które w oczach mas winny być ich orężem - aby walczyły one o zasadnicze przemiany społeczne, o władzę klasy robotniczej. Lecz zarówno Mario Soares jak i Alvaro Cunhal - wczoraj prześladowani przywódcy, a dziś oklaskiwani przez masy - dają wyraźne dowody strachu nie przed siłami zbrojnymi, lecz przed rewolucją. Oświadczają gotowość udziału we "Froncie Jedności Narodowej", aby "bronić kraj". Ale przed kim? I sekretarz KP Portugalii popiera proponowany przez generała Spinolę Rząd Tymczasowy, aby uniknąć "zamieszek",

x/ Zjednoczony naród nigdy nie zostanie zwyciężony /port./.

krytykując równocześnie gwałtowność mas jako rzekomy czynnik prowokacji; popiera rząd, w którym - jak mówi - "nasza partia nie tylko gotowa jest uczestniczyć, lecz którego obecność jest, naszym zdaniem, jak najbardziej pożyteczna dla wzmocnienia i ostatecznego sukcesu ruchu demokratycznego". Tak samo było w Hiszpanii w 1936r., we Francji w 1947, w Chile w 1973r. Klasa robotnicza i jej przywódcy-zdraycy idą rozbieżnymi drogami. Ich cele są sprzeczne.

10. KP Portugalii - "wielka partia demokratycznej opozycji" - usiłuje uwięzić rewolucyjny proletariat w ramach demokracji parlamentarnej i zmusić do obrony "zagrożonej ojczyzny". Prowadząc politykę wiernie odpowiadającą kontrrewolucyjnym układom międzynarodowym Kremla, KP Portugalii gotowa jest związać ręce mającym do niej zaufanie robotnikom w imię "pokoju", który Waszyngton i Moskwa próbują narzucić klasie robotniczej całej planety, drogą m.in. "konferencji bezpieczeństwa i współpracy".

Proletariat kontynuuje walkę w Chile, doprowadził do upadku Heath'a w Wielkiej Brytanii, zmusił Gierka do zaprzestania wysyłek węgla do Anglii w okresie powszechnego strajku brytyjskich górników, doprowadził do rozkładu bonapartystowski reżim gaullistowski we Francji, atakuje dyktaturę Franco w Hiszpanii i Gizileis'a w Grecji, obalił Caetano i salazaryzm w Portugalii. Dla burżuazji Front Ludowy jest ostatnią deską ratunku. Przerazenie biurokracji stalinowskiej w obliczu rozwoju rewolucji światowej, głównie w Europie, każe KP Portugalii otwarcie pełnić rolę wiernego sojusznika burżuazji i w imię interesów tej ostatniej budować Front Ludowy skierowany przeciwko masom.

11. Walka rozpoczęta przez klasę robotniczą Portugalii oraz kryzys reżimu frankistowskiego, zwiększają trudności zdradzieckich partii i wzmacniają klasę robotniczą kontynentu europejskiego. Jest to walka o Socjalistyczne Stany Zjednoczone Europy, przeciwko trustom, przeciwko biurokracji Kremla; jest to walka o jedyny rząd, który w Lizbonie może zagrozić drogę faszystowskiej soldatesce - o rząd Robotników i Chłopów, który uzbroi masy pracujące i wywłaszczy wielki kapitał oraz obszarników. Tradycyjne partie robotnicze w popłochu szukają swego miejsca w burżuazyjnym Rządzie Tymczasowym. Międzynarodowa Liga Odbudowy IV Międzynarodówki przestrzega was: nie miejcie zaufania do tych przywódców!

12. Robotnicy! Młodzieży! Jedyną gwarancją obalenia tego starego społeczeństwa wyzysku - z granicami ustanowionymi po to, aby rozdzielić proletariat i narody - jest dalsze rozwijanie mobilizacji, umacnianie Rad Robotniczych i Komitetów Robotników i Żołnierzy oraz udaremnienie, aby zdradzieccy przywódcy mogli działać jako "robotniczy ministrowie" w rządzie burżuazji. Po to aby osiągnąć wolność i narzucić autentyczny rząd robotników i chłopów w Portugalii, należy w skali międzynarodowej zwalczać władzę wielkich trustów i reakcyjnej biurokracji Kremla z jej aparatem. Wymaga to zjednoczenia waszej walki z walką proletariatu na Wschodzie i na Zachodzie w boju o SOCJALISTYCZNE STANY ZJEDNOCZONE EUROPY. Jest to jedyna droga prawdziwie realna. Jest to droga IV MIĘDZYNARODÓWKI.

Międzynarodowa Liga Odbudowy IV Międzynarodówki, scentralizowana w skali międzynarodowej partia, ostrzega: przeciwko masom przygotowuje się nowy Front Ludowy patronowany przez stalinowców i socjaldemokratów, w imię ochrony burżuazyjnego porządku. Przyłączcie się do naszej walki o odbudowę IV Międzynarodówki. Jest to jedyna szansa na pozytywne rozwiązanie kryzysu ludzkości, zaostrego zdradą "robotniczej" biurokracji Kremla. NAPRZOD! O RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW W LIZBONIE! O SOCJALISTYCZNE STANY ZJEDNOCZONE EUROPY! NIECH ŻYJE ŚWIATOWA REWOLUCJA SOCJALISTYCZNA!

## DROGA ZDRADY

Polski działacz robotniczy, czytelnik Walki Klas, zapewne z dużym zainteresowaniem przeczyta deklarację naszej organizacji odnośnie ostatnich wydarzeń w Portugalii. Z tym większym zainteresowaniem iż walka portugalskiej klasy robotniczej toczy się w momencie nieustającego parcia polskiej klasy robotniczej.

Walka mas pracujących i klasy robotniczej Portugalii jest oczywiście tematem nieustającej propagandy stalinowskich organów prasowych.

Także "nasza rodzima" biurokracja stalinowska bierze czynny udział w kampanii zamydlenia oczu klasie robotniczej, kampanii kłamstw i oszczerstw, drygowanej przez przywódców Kremla. Jej zadaniem jest "udowodnić" słuszność polityki portugalskich stalinowców, usiłujących poddać klasę robotniczą polityce burżuazyjnej soldateski.

Otóż "Polityka" nr.26 z 29.VI.br.pod tytułem "Trudna lecz konieczna droga", streszcza programowy artykuł stalinowskiego organu "Avante". Już na samym początku zwraca uwagę następujące stwierdzenie że "Program Ruchu Sił Zbrojnych, ruchu, który zwyciężył 25 kwietnia, stanowi platformę rozwiązania najbardziej palących problemów, likwidacji faszystów i przygotowanie wolnych wyborów". Stalinowska partia chce zwycięstwo mas pracujących i klasy robotniczej nad faszystami przypisać drobnomieszczańskim siłom, oddając tym samym siłę jaką stanowią tradycyjne ugrupowania polityczne klasy robotniczej, soldatesce w kryzysie i jej burżuazyjnemu programowi. Nie! Program Ruchu Sił Zbrojnych nie stanowi platformy "rozwiązania najbardziej palących problemów". Dla portugalskiej klasy robotniczej palące problemy to wywłaszczenie burżuazji, faszystowskiej oligarchii i obszarników, to zagarnięcie władzy, to dyktatura proletariatu-jedyna rękojma ugruntowania zwycięstwa nad faszystami i jedyna droga do położenia kresu burżuazyjnemu wyzyskowi. Stalinowcy proponują klasie robotniczej: poczekajcie, najpierw siły zbrojne zorganizują "wolne" wybory do burżuazyjnego parlamentu. W ten sposób K.P. Portugalii chce rozwiązać "palące problemy" którymi, dla stalinowców i burżuazji, jest rosnąca mobilizacja mas pracujących i incjatywa klasy robotniczej.

"Avanté" /po polsku-"Naprzód" / w streszczeniu stwierdza iż "ofensywa strajkowa w ostatnich dniach maja była wymierzona nie przeciwko poszczególnym przedsiębiorstwom, lecz przeciwko Rządowi Tymczasowemu". Rację ma Avanté! Klasa robotnicza nie zadowolili się "rządem ocalenia narodowego", ani też obietnicami Spinoli. Swym ruchem strajkowym żąda ona natychmiastowego wywłaszczenia burżuazji - podpory i ojca chrzestnego faszystowskiego reżimu. Lecz panowie "robotniczy" ministrowie jego ekscelencji gen. Spinoli, jasno ukazują swoje cele twierdząc że ruch strajkowy jest "inspirowany przez administrację kapitalistycznych towarzyszy i zamaskowanych faszystów"sic! Oto polityczna wizytówka "robotniczej" policji w łonie ruchu klasy robotniczej. Robotnik gotowy do strajku, to działacz zdecydowany że tylko metoda jego klasy, ponad stuletnia, jest gwarancją wydarcia wyzyskiwaczom kilku nawet ustępstw. Robotnik nie idzie do strajku jak na niedzielny kiermasz, wiedzą o tym dobrze polscy robotnicy, idzie do walki wiedząc że dla niego i jego rodziny nastają ciężkie dni. Lecz dla panów ministrów z rządu Spinoli żądanie w obecnej chwili wywłaszczenia burżuazji jest aktem

Kontrrewolucyjnym!! Dla nich klasa robotnicza zorganizowana w powstających jak grzyby po deszczu Radach Robotniczych jest siłą wroga.

"Naprzód" ciągnie dalej " Programem Rządu jest program Ruchu Sił Zbrojnych obejmujący najpilniejsze zadania. Nie jest to jednak program reform społecznych./sic!/ Głównym zadaniem na obecnym etapie walki jest wypełnienie programu Ruchu Sił Zbrojnych..."

Oto przykład stalinowskiej strategii. Twierdzą oni, i chyba przypadkowo wyznają tę prawdę, że program armii jest programem wstecznym; i tu jest prawda aczkolwiek powiedziana szeptem. Lecz jednocześnie zasiadają w rządzie którego program "nie jest...

...programem reform społecznych" i nawołują klasę robotniczą do bezwarunkowego poparcia tegoż rządu i, co więcej do walki na bazie tego programu. A więc masy pracujące i klasa robotnicza, wedle stalinowskich polityków, ma ponieść ofiary i ciężko zapłacić walcząc na bazie anty-robotniczego programu; programu Rządu Tymczasowego. Stalinowski cynizm chyba nie ma granic, ponieważ "Naprzód" brnie dalej w swej wykładni anty-socjalistycznej, pisząc "Program Ruchu Sił Zbrojnych nie przewiduje i nie zezwala na głębokie przemiany społeczne". /podkr. I.S./

W ten sposób zdrajcy wyznają własną zdradę, nie brak im przy tym tupetu i cynizmu. Tak więc wedle ich planów, klasa robotnicza ma pójść naprzód, w ramach reakcyjnego programu, jak przyznaje "Avanté", bo jak nazwać inaczej program który "nie przewiduje i nie zezwala na głębokie przemiany społeczne"?! Bowiem jego cel to skierowanie portugalskiego proletariatu całą parą wstecz, w ślepy zaułek, aby tym łatwiej go rozgromić. Dlatego jest to, jak przyznają stalinowcy. "trudna ale konieczna droga".

"Trudna", bowiem portugalski proletariat nie jest osamotniony, żyje i walczy obok rewolucyjnego proletariatu Hiszpanii.

"Trudna", bo proletariat krajów zdobywcy socjalistycznych swą walką związuje ręce międzynarodowemu aparatowi kremla i samemu Kremlowi. "Trudna" droga, płaczą stalinowcy, ponieważ kłamstwa i oszczerstwa "Awanté", rozpowszechniane u nas przez "Politykę" spotykają się z odpowiedzią i oskarżeniem rewolucjonistów, poprzez ich organ, "Walka Klas". Powyżej przytoczona deklaracja jedynej partii Światowej Rewolucji Socjalistycznej jest dokumentem walki i pracy politycznej który ma służyć działaczom robotniczym do walki przeciwko temu samemu wrogowi przybranemu w inną szatę narodową. Dlatego walka robotników, młodzieży, marynarzy i żołnierzy portugalskich jest tak bliska polskiemu proletariatowi.

Sukcesy, zdobycze i porażki portugalskich towarzyszy są naszymi, tak jak "ich" wrogowie są jednocześnie naszymi.

Jedność walki to droga do zwycięstwa, instrumentem zwycięstwa to rosnąca w siłę, w środki i zaufanie klasy robotniczej,

IV Międzynarodówka.

Ignacy Sent

Z OSTATNIEJ CHWILI! Dziewiąty numer "WK" był już w druku, kiedy przyszła wiadomość o wydarzeniach na Cyprze i upadku dyktatury greckiej junty. Oto jeszcze jeden dowód jak słuszne są analizy obecnego okresu, rozwijane przez Ligę Międzynarodową i jak coraz szybciej rozwija się rewolucyjny ruch mas w Europie. Nowy rząd Caramanlisa jest koalicją prawicowych i centrowych ugrupowań, dążących do uchronienia burżuazji od rewolucji. Mimo to był natychmiast zmuszony obalić cenzurę, przywrócić wszystkie swobody polityczne, otworzyć bramy więzień i obozów. Jest to jeszcze jedno, ważne zwycięstwo klasy robotniczej w Grecji i Europie. W numerze następnym zajmujemy się analizą polityki ugrupowań "lewicowych" w tej nowej sytuacji, Kremla oraz zadań rewolucjonistów.